Dzisiejszy numer zawiera 36 stron, a mianowicie: 16 stron „II. Republiki", 12 stron specjalnego dodatku „Przemysł budowlany w Łodzi" oraz 8 stron „Nowej Panoramy".

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 26 CZERWCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 30 GROSZY. | 178

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49. GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU | WYDANIE PORANNE. | TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-48, 36-44. TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Rokowania pożyczkowe zawieszone

z powodu „baissy" na światowych rynkach pieniężnych. Kurs złotego jest zabezpieczony.

Bank Polski posiada ogromne zapasy walut zagranicznych.—Rząd zwaloryzuje cła i skasuje wszelkie ulgi celne.

Rokowania z finansistami amerykańskimi zostaną wznowione na jesieni.

Warsz. koresp. „Republiki" (B) telef.:

Wczoraj już w godzinach porannych w Warszawie w kołach finansowych rozeszła się wiadomość, iż rokowania rządu polskiego z grupą amerykańską o pożyczkę dla Polski zostały zerwane.

Jedna z agencji zbliżona do rządu wydała w godzinach wieczornych komunikat, w którym przedewszystkiem silny spadek kursu akcji na giełdzie oficjalnej w Warszawie przypisuje tym właśnie pogłoskom, a następnie stwierdza, iż wedle wiadomości otrzymanych z Paryża rząd polski przerwał rzeczywiście rokowania z pośredniczącą firmą „Blair et Co.", która nie mogła dać Polsce warunków odpowiednich emisji na giełdach amerykańskich.

„Blair et Co." zażądali podobno prolongaty opcji na dalsze 3 miesiące, a rząd polski odmówił temu żądaniu.

Natychmiast po otrzymaniu tego sensacyjnie brzmiącego komunikatu potwierdzającego wiadomości od rana już krążące na giełdzie i w bankach warszawskich korespondent Wasz udał się do ministerstwa skarbu, gdzie od czynników kierujących uzyskał oświetlenie tej sytuacji.

Z udzielonych wyjaśnień wynika, iż po przyjeździe dr. Młynarskiego do Warszawy rokowania o pożyczkę zostały rzeczywiście odroczone do jesieni.

Dr. Młynarski bowiem i towarzyszący mu przedstawiciele finansistów amerykańskich potwierdzili rządowi polskiemu wiadomości napływające z giełd amerykańskich, iż w ostatnich tygodniach przejawiła się tam niezwykle silna tendencja zniżkowa dla wszystkich papierów europejskich.

Giełdy amerykańskie są w tej chwili zawalone poprostu obligacjami przeróżnych pożyczek europejskich, a gotówki jest mało, gdyż ostatnio naprzykład miljon dolarów zaangażowano w kierunku odbudowy obszarów zniszczonych przez wylew Missisipi.

Miarą „baissy" służyć może fakt, iż obligacje pożyczki dla Jugosławji jeszcze nawet niewypłaconej spadły w ciągu 3 dni o 8 procent.

Pożyczka zaś dla miasta Budapesztu mimo podpisania kontraktu wogóle nie mogła być emitowana z powodu braku nabywców obligacji.

W tym stanie rzeczy

wyuszczenie pożyczki polskiej

stało się niemożliwe.

Jej kurs emisyjny byłby niski, a znalezienie nabywców na obligacje tak wątpliwe, iż groziłoby poważne fiasko.

Przyznano nam w ministerstwie skarbu, iż przed kilkoma tygodniami pożyczka mogłaby być podpisana i emitowana po kursie najzupełniej zadawalającym, jednak wówczas polskie czynniki decydujące sprzeciwiły się pożyczce ze względu na pewne jej warunki, a przedewszystkiem ze względu na warunek wprowadzenia obserwatora do Banku Polskiego, czemu kategorycznie sprzeciwił się prezes tej instytucji, p. Karpiński.

Mimo to amerykanie dążą do kontynuowania pertraktacji we wczesnej jesieni.

Jako dowód tego służyć może fakt, iż wczoraj wieczorem już po przerwaniu rokowań pp. Monnet i Fisher wezwali do siebie warszawskiego korespondenta „Chicago Tribune" i udzielili mu wywiadu z poleceniem przetelegrafowania do Ameryki, w którym uspakajają opinję swego kraju i wskazują, iż

rokowania z Polską

bynajmniej nie zostały zerwane,

lecz odroczone.

Rząd polski ocenia sytuację zupełnie spokojnie, wskazując, iż zapas walut w Banku Polskim dosięgnął najwyższego poziomu, na jakim znajdował się kiedykolwiek.

W tym stanie rzeczy

kurs złotego

zagwarantowany jest najzupełniej.

Bilans handlowy jest ujemny dopiero od 2 miesięcy, a celem powstrzymania wzrostu przywozu do Polski,

rząd w najbliższym czasie

przeprowadzi waloryzację ceł,

co zwiększy je o blisko 50 procent, oraz powstrzyma wszelkie ulgi celne, co pozwoli bilansowi handlowemu wrócić do równowagi.

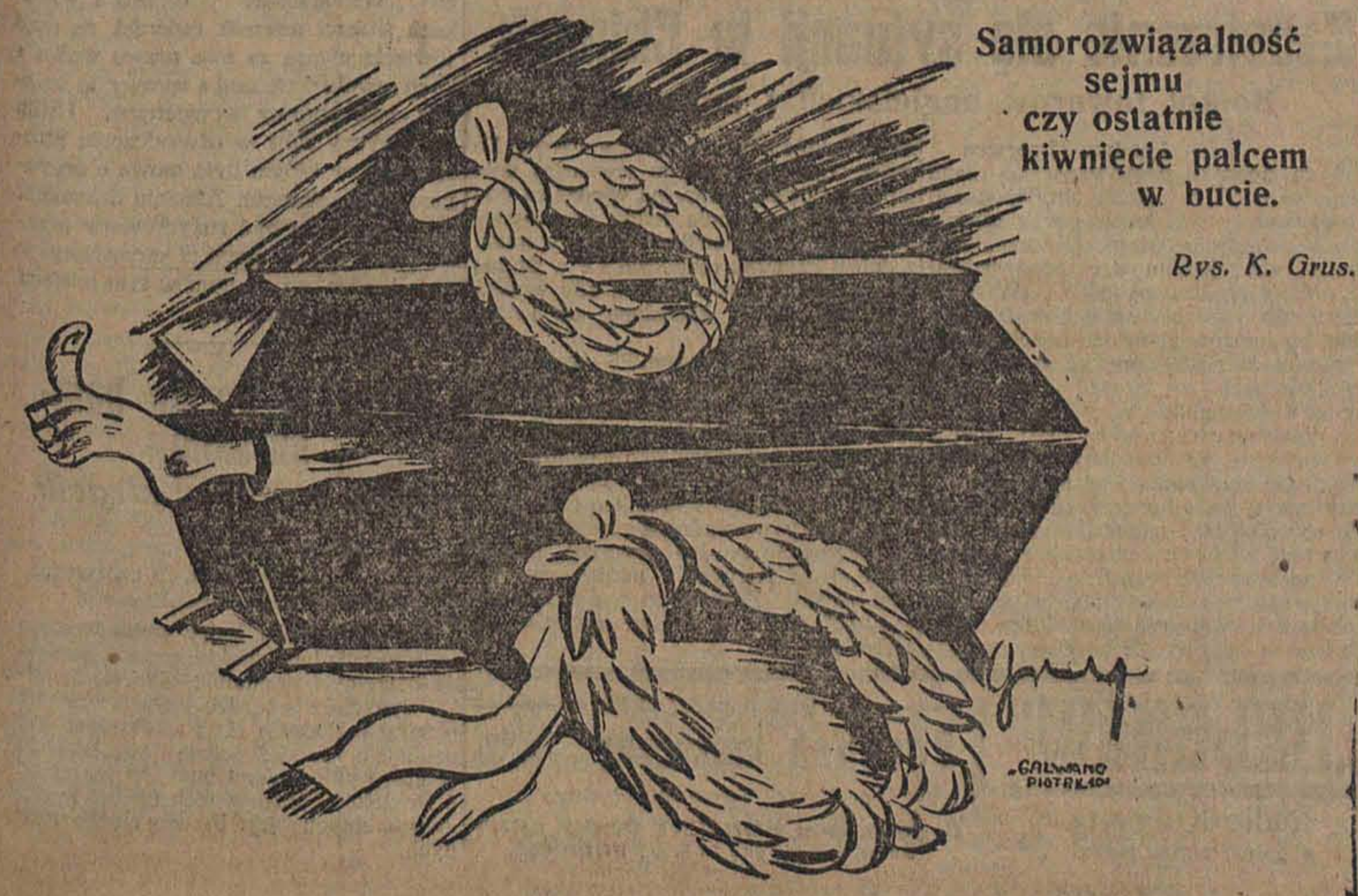
Komunikat urzędowy.

Warszawa, 25 czerwca.

Od pewnego czasu pojawiają się w prasie najróżnorodniejsze pogłoski o pożyczce. Wiadomości te nie pochodzą z kół rządowych i są niezgodne z prawdą.

Między innemi kursujące od dnia wczorajszego pogłoski o rzekomem zerwaniu rokowań pożyczkowych, prowadzonych przez rząd z grupą finansistów Blair et Comp. oraz Banquers Trust, są nieuzasadnione. Bawiący w Warszawie przedstawiciele tych grup zagranicznych prowadzą w dalszym ciągu pertraktacje z rządem polskim. Warunki sfinalizowania pożyczki są właśnie obecnie tematem szczegółowych rozważań.

Wiadomości, inspirowane przez rywalizujące grupy finansistów, przedstawiają sprawę w niewłaściwem świetle. Rozpowszechniane w dniu wczorajszym przez jedną z agencji prasowych wiadomości, powołujące się na pogłoski zagraniczne, są fałszywe. Natychmiast, skoro to będzie możliwe, rząd w oficjalnym komunikacie poda do wiadomości publicznej stan sprawy pożyczkowej.



Samorozwiązalność sejmu czy ostatnie kiwnięcie palcem w bucie.

Rys. K. Grus.

Jutro Chamberlin przyleci do Warszawy.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Chamberlin i Lewin z Pragi Czeskiej odwiedzają główne uzdrowiska czechosłowackie i dzisiaj są w Marjańskich Łaźniach. Dziś w niedzielę popołudniu wylatują z Marjańskich Łaźni do Wrocławia, gdzie zabawią przez noc, ażeby w poniedziałek rano wylecieć do Warszawy. Z tego powodu należy przypuszczać, iż Chamberlin i Lewin przylecą do Warszawy około godziny 10-ej z rana. Lot z Wrocławia do Warszawy trwa dwie godziny.

Przedstawiciele abonentów telefonicznych

rezygnują z audjencji u wicepremjera Bartla.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Do wicepremjera Bartla i ministra poczt i telegrafów Miedzińskiego zgłosiła się wczoraj delegacja przedstawicieli związku abonentów telefonicznych Łodzi i Warszawy i oświadczyła, iż rezygnuje z audjencji wyznaczonych na wtorek wobec ukazania się rozporządzenia o licznikach w „Dzienniku Ustaw".

Poseł sowiecki w Kopenhadze

protestuje przeciw wystawie

karykatur dygnitarzy bolszewickich.

Legacja sowiecka w Kopenhadze zaprotestowała przeciwko wystawieniu rysunków i obrazów przedstawiających w karykaturze bolszewickich polityków i ich urzędników. Wystawa z powodu interwencji ministerstwa spraw zagranicznych została zamknięta. Legacja sow. twierdziła, iż obrazy są obrażające dla sowieckich władców. Autorem karykatur i obrazów jest utalentowany artysta bł oficer carski pułkownik Grenhagen Syn Grenhagena został zabity przez bolszewików, sam zaś pułkownik mieszka w Finlandji, gdzie wystawa odbywa się bez żadnych przeszkód ze strony władz Właścicielem kolekcji obrazów jest duński miljoner, który dla zaprotestowania przeciwko zamknięciu wystawy i chcąc uprzystępnić ją jaknajwiększej ilości osób postanowił całą kolekcję wysłać do Londynu.

Samobójstwo młodzieńca

w katedrze kolońskiej.

Berlin, 25 czerwca.

W katedrze kolońskiej popełnił samobójstwo młody dwudziestopięcioletni mężczyzna, którego tożsamości dotychczas nie stwierdzono. Stan samobójcy, którego przywieziono niezwłocznie do szpitala jest beznadziejny. Katedra kolońska będzie musiała być na nowo wyświęcana.

Szalona burza

w południowym Tyrolu.

Berlin, 25 czerwca.

W południowym Tyrolu szalała burza, która wyrządziła kolosalne straty w winnicach i ogrodach. Grad olbrzymich rozmiarach w niektórych miejscach w zupełności zniszczył winnice. Straty sięgają wielu miljonów marek.

Obrady rozbrojeniowe

w Genewie.

Londyn, 25 czerwca.

W pracach konferencji rozbrojeniowej w Genewie z chwilą ukonstytuowania się komisji technicznej należy oczekiwać podziału pracy na badanie materjału przedstawionego przez delegację przez rzeczoznawców komisji i na nieobowiązujące rozmowy przedstawicieli delegacji, które przyczynią się do lepszego zrozumienia i wyjaśnienia zgłoszonej propozycji. Prasa angielska wyraża duże zadowolenie z powodu objęcia stanowiska przewodniczącego komisji wykonawczej konferencji przez pierwszego lorda admiralizacji Bridgemana.

Kobieta zabiła 2 dzieci,

a następnie usiłowała odebrać sobie życie.

Paryż, 25 czerwca.

W Rennes pewna kobieta, której mąż był nałogowym pijakiem w rozpaczy zamordowała swoich dwoje dzieci a następnie sama próbowała odebrać sobie życie, uderzając się nożem w okolicę serca. W stanie bardzo ciężkim przewieziono ją do szpitala.

Niezwykła afera w więzieniu paryskim.

Rojalista naśladując głos ministra rozkazał wypuścić Daudeta Delesta i komunistę Semarda na wolność.

Dyrektor więzienia spełnił polecenie, nie przypuszczając, że padł ofiarą mistyfikacji.

Paryż, 25 czerwca.

Do dyrektora więzienia „Sante" zwrócił się telefonicznie pewien kamelot i, naśladując głos jednego z ministrów, wydał odpowiednie zlecenie. W wyniku tej rozmowy telefonicznej Daudet, Delest i komunista Semard zostali o godz. 12.30 wypuszczeni na wolność.

Z rozpowszechnieniem tej wiadomości wstrzymano się narazie, ponieważ wydawała się ona zbyt nieprawdopodobną.

Członkowie redakcji „Action Francaise" wyrazili swoje wielkie zadowolenie z powodu uwolnienia Daudet'a w sposób tak pacyfistyczny i nie czekając na akt łaski. Oświadczyli oni, że kamelot, który umiał do złudzenia naśladować głos ministra, wydał rozkaz uwolnienia 3-ch wymienionych osób.

Daudet opuścił Paryż w kierunku nieznanym.

W 2 godziny po opuszczeniu murów więziennych komunista Semard oświadczył współpracownikowi agencji Havasa, że jest wielce zdziwiony swojem uwolnieniem, które mu obwieścił w celi dyrektor więzienia, dając jednocześnie 30 minut czasu do opuszczenia murów więziennych. Semard sądził, że uwolnienie to jest wynikiem jego apelacji i dlatego też oczywiście powstrzymał się od wszelkich uwag, pożegnał się ze swoim towarzyszem więziennym, przebywającym w tej samej celi, jednakże odnosząc wrażenie, że uwolnienie jeszcze nie jest definitywne, pozostawił swoje rzeczy w celi.

Obecny przy tej rozmowie ze współpracownikiem agencji Havasa komunista Cachin zauważył, że dyrektor więzienia padł najoczywiściej ofiarą mistyfikacji, na co Semard wtrącił: „Był to tylko sen, do więzienia wtrącą mnie z powrotem".

Dyktaturę w Niemczech

chciał wprowadzić poseł nacjonalistyczny, potentat prasowy Hugenberg.

Berlin, 25 cezrwca.

Komunistyczna „Welt am Abend" zamieszcza sensacyjne rewelacje o tem, jakoby jeden z przywódców nacjonalistycznych, adwokat Glass, miał się zwrócić w styczniu roku bieżącego do syna prezydenta Rzeszy, majora Hindenburga o wywarcie na ojca wpływu w kierunku ogłoszenia dyktatury. Adwokat Glass wysuwał w liście, wystosowanym do majora Hindenburga (list ten pismo ogłasza) kandydaturę znanego wydawcy i posła nacjonalistycznego, tajnego radcy Hugenberga, na kanclerza Rzeszy, jako odpowiedniego do przeprowadzenia tych planów.

Niemcy chcą łowić ryby

w mętnej wodzie.

Berlin, 25 czrewca.

„Kreuzzeitung" pisze, iż myłną jest teza niektórych polityków niemieckich, że odbudowę Niemięc umożliwia jedynie pokój w Europie. Dziennik wypowiada bardzo znamienny dla znacznego odłamu niemieckiego społeczeństwa pogląd, że przeciwnie każdy konflikt europejski zakłócający harmonję pomiędzy mocarstwami jest najlepszą drogą dla regeneracji politycznej Rzeszy. Zadaniem polityki niemieckiej jest wykorzystanie tych konfliktów. Dziennik przewiduje szereg konfliktów w przyszłości pomiędzy sprzymierzeńcami. Żaden z planów Anglji skierowany przeciwko Rosji sowieckiej — zdaniem dziennika — nie może być zrealizowany dopóki Niemcy będą miały ograniczoną swobodę działania. Dziennik uważa, iż polityka niemiecka powinna orjentować się w kierunku Włoch ponieważ rzekomo traktat Wersalski został zawarty ze szkodą Włoch i Niemiec.

Sprawa honorowa

pomiedzy p. Wł. Grabskim a adwokatem Oberländerem

Kraków, 25 czerwca.

„Ilustrowany Kurjer Codzienny" donosi, że na wczorajszej rozprawie Grabski contra Stapiński doszło do zatargu między Władysławem Grabskim a obrońcą oskarżonych adw. Oberlandem. P. Grabski, atakując adw. Oberlanda za jego przemówienie, oświadczył, „Na opinji takiego adwokata, jak pan. nie zależy mi". „Mnie znowu jeszcze mniej zależy na opinji, jaką pan ma o mnie". W rezultacie dr. adw. Oberlander wysłał zastępców honorowych do b. premjera Wł. Grabskiego. P. Grabski wyjechał wieczorem z Krakowa, pozostawiając jako swego zastępcę honorowego prof. Ignacego Chrzanowskiego.

Zaostrzenie się sytuacji w Chinach.

Bojkot towarów angielskich i japońskich.

Londyn, 25 cerwca.

Nota japońska skierowana do rządu nankińskiego z okazji antyjapońskiej propagandy prowadzonej przy udziale władz protestuje energicznie przeciwko stanowisku zajętemu przez odpowiedzial ne organy rządu nankińskiego. W nocie jest mowa o nawoływaniach prasy chińskiej by kupców chińskich handlujących towarami japońsk. zamykać w drewnianych klatkach i wystawiać na znak hańby na widok publiczny.

Wpasie chińskiej jest mowa o tem, iż 12 podobnych wielkich klatek już zbudowano i zostaną one rozstawione wokoło koncesji japońskiej. W ten sposób rząd nacjonalistyczny chce wywrzeć wrażenie i postrachem wzmocnić bojkot przeciwjapoński. Następnie nota wspomina o działalności agentów najrozmaitszych organizacji którzy drogą łapówek starają się w firmach japońskich ustalić ilość posiadan. towarów. Komitet bojkotowy, jak to stwierdza nota japońska działa z zupełną wiedzą na podstawie upoważnienia rządu nankińskiego. Ruch antyjapoński,. który wzrasta z dniem każdym, rozpoczął się w dzisiejszych rozmiarach w chwili, gdy wojska japońskie zostały nadesłane do Tsingtau.

Londyn, 25 czerwca.

W Ningpo starem mieście portowem znajdującem się na terytorjum podległym Szjang-Kaj-Szekowi wybuchł bojkot skierowany przeciwko handlowi angielskiemu. Ningpo jest wielkiem miastem liczącem przeszło miljon mieszkańców. Straty wyrządzone handlowi angielskiemu są bardzo poważne. Bojkot nastąpił z inicjatywy miejscowej unji robotniczej. Zniszczono wszystkie afisze i ogłoszenia, dotyczące towarów angielskich.

Demonstracja młodocianych rojalistów w Paryżu

przeciw Poincaremu.

Paryż, 25 czerwca.

Grupa młodocianych zwolenników rojolistycznej „Action Francaise" urządziła wczoraj demonstrację z powodu aresztowania Daudet'a przeciwko Poincaremu i ministrowi spraw wewnętrznych Sarraut Demonstranci wybrali chwilę, kiedy ministrowie opuszczali zabudowania poselstwa hiszpańskiego, gdzie był urządzony obiad na cześć króla Alfonsa. Demonstracja była bardzo krótkotrwała ponieważ policja niezwłocznie rozproszyła manifestantów.

Przyjazny gest sowietów

w stronę Niemiec.

Ryga, 25 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Prasa sowiecka przyjęła ostatnie wystąpienie Stresemanna bardzo przychylnie. „Izwiestja" twierdzą, iż przemówienie niemieckiego ministra spraw zagranicznych stanowi jeden z najważniejszych dokumentów niemieckiej polityki zagranicznej w ciągu ostatnich lat.

Dziennik przywiązuje specjalne znaczenie do ustępu mowy Stresemanna, w którym minister spraw zagranicznych wspomina o konieczności gospodarczego zbliżenia pomiędzy Sowietami a Niemcami. Wspominając o ostatnich wyrokach śmierci dziennik twierdzi, że rząd sowiecki uważa za swe prawo walkę z kontrrewolucjonistami i sprawy te traktuje, jako sprawy wewnętrzne. Ustęp ten dotyczy słów w oświadczeniu Stresemanna, w któym była mowa o propagandzie Kominternu. Zdaniem dziennika, ustęp ten może być zużytkowany przeciwko sowietom. Artykuł utrzymany w tonie bardzo przyjaznym w tym miejscu brzmi lekkim wyrzutem.

Pożar w porcie hamburskim.

Trzej strażacy utracili życie.

Berlin, 25 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express").

Podczas pożaru, który wybuchł wczoraj w porcie hamburskim ogarniając składy bawełny i automobili zdarzyło się kilka wypadków bardzo niebezpiecznych poparzeń. Podczas akcji ratowniczej zapaliła się również ściana należąca do objętego płomieniami budynku, grzebiąc 3 strażaków, jeden z nich utracił życie, dwuch innych jest bardzo ciężko rannych.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 26 czerwca 1927 r.

Fakty i wnioski.

Zamykanie oczu na rzeczywistość i ślepe, bezwzględne dążenie do zamierzonego celu nazywa się ryzykiem i często pomaga do zwycięstwa lub... złamania karku. Zamykanie oczu na stałe i łudzenie się, że jest dobrze musi doprowadzić do katastrofy.

Dlatego bacznie śledzimy rozwój wypadków w Polsce i konstatujemy fakty. Wybory do samorządów w miastach dają wprawdzie dość znaczny od setek głosów obozowi rządowemu, przygniatająca jednak większość pada na opozycję najróżnorodniejszej maści. W wyborach na wsi bierze wszędzie niemal rządy gmin radykalne chłopstwo, skupione dokoła „Wyzwolenia". Wprawdzie opozycja stronnictw radykalno-lewicowych, pomimo ostentacyjnych uchwał kongresów i rad naczelnych jest jeszcze pod wielkim znakiem zapytania, a właściwą opozycję tworzą tylko endecy, trzebaby z faktów wyciągać logiczne wnioski.

Stoimy dzisiaj przed zasadniczem pytaniem: parlamentarna demokracja, czy mocna władza wykonawcza?

Jeśli Polska obiera pierwszą drogę, to trzeba bezwzględnie liczyć się z opinją publiczną, wysłuchać jej i prowadzić jej własną politykę.

Gdyby natomiast rząd miał iść po linji „wychowawczej", wychodzącej z założenia, że społeczeństwo nasze nie dorosło jeszcze do demokracji prawdziwej i dopiero trzeba je dokształcić, wówczas nasuwa się kwestja radykalnego przecięcia przesądów i zmierzania wprost do celu. Jesteśmy przeciwnikami długiego bawienia się w „pryncypialność" i stosowania półśrodków. Byliśmy o tej porze w roku zeszłym zwolennikami tej koncepcji i okazało się, że była ona słuszna.

Dalsze wzmacnianie władzy wykonawczej nie oznacza wcale reakcji i wprowadzenie w życie czynnika polityki antyspołecznej. Ale musimy nareszcie zerwać z naiwnym pomieszaniem pojęć demokracji formalnej i materjalnej. Demokracja formalna była i kwitła właśnie za czasów Witosa, Kiernika, Seydy, Głąbińskiegoi Grabskiego. Co miało z niej społeczeństwo? Utratę wartości moralnych i ruinę ekonomiczną.

Czy dzisiaj nie widzimy wszyscy doskonale, że rząd Piłsudskiego idzie wbrew demokracji formalnej? Czy nie dowodzi tego aż nadto wystarczająco stosunek do sejmu?

A jednak wcale nie wynika z tego, aby społeczeństwo ponosiło przy rządach tych jakiekolwiek straty moralne, by była mu odebrana możność najszybszego nawet rozwoju. Chodzi tylko o złożenie do rupieciarni starych rekwizytów i zastąpienie ich hasłami, mającemi jakąś istotną, a nie papierową, wartość. My rozumiemy demokrację, jako organizację żywych sił społecznych, a nie jako targowisko, na którem walczą z sobą partyjne straganiarki.

Czesław Ołtaszewski.

Parlament finlandzki rozwiązał się.

Ryga, 25 czerwca.

Większością 100 głosów przeciwko 84. parlament finlandzki postanowił rozwiązać się. Nowe wybory odbędą się pomiędzy 1 a 3 lipca. Zwołanie ciała prawodawczego w nowym składzie należy oczekiwać w początkach września.

OSTATNI AKT.

Przyszły sejm będzie gorszy od obecnego.

Poseł Stanisław Thugutt zamieszcza w jednem z pism warszawskich następujące uwagi o wewnętrznej sytuacji kraju.

Całkiem niezależne i pozapartyjne stanowisko autora, cieszącego się wielkiem zaufaniem sfer politycznych, nadaje jego wywodom specjalne znaczenie. Red.

Otwarta w tych dniach sesja sejmowa będzie wedle wszelkiego prawdopodobieństwa obecnego Sejmu sesją końcową. Nie wiem, jak długo będzie trwał ten ostatni akt polskiej tragikomedji parlamentarnej i jaka będzie jego wartość rzeczowa. Nie ma to zresztą, jak myślę, żadnego głębszego znaczenia, skoro nie może ulegać żadnej wątpliwości, iż w tej chwili Sejm, odarty ze znaczenia, pozbawiony wiary w siebie, zepchnięty w nicość własnemi błędami i cudzym przymusem fizycznym, nie jest w stanie zdobyć się na żaden większy wysiłek.

Sprawy najbardziej istotnej, sprawy zasadniczego ustroju, w którym państwo ma się nadal rozwijać, Sejm nietylko nie załatwi, ale, jak mniemam, nie paruszy nawet. Do załatwienia brak mu będzie fizycznej możności, do poruszenia brak decyzji, brak zresztą dostatecznego przetrawienia istotnego sensu wypadków ubiegłych i wynikających z nich nauk na przyszłość.

Wszystko to razem wywiera wrażenie, że Sejm jest instytucją do załatwienia pomniejszych spraw państwowych.

Tym, którzy mniemają, że do tego wyłącznie powołany jest rząd, musiałbym zwrócić uwagę, iż nic nam nie wiadomo, jakie są jego w tym kierunku zamiary, chęci i poglądy. Żyjemy bowiem w okresie najbardziej tajemniczego z rządów, jakie współczesne pokolenie widziało w stosunkach europejskich.

To jedno wiemy tylko napewno, że od dłuższego czasu litera prawa nie zgadza się z praktyką codzienną, że interpretacja tej litery przez władzę wykonawczą jest niesłychanie dowolną i powiedzmy — swoiście oryginalną i że ten stan rzeczy nie może trwać zbyt długo, jeżeli pojęcie prawa niema się stać w Polsce rzeczą martwą, zbędną i śmieszną.

★

A czas idzie. Jeżeli Sejm nie zostanie rozwiązany na zakończenie sesji bieżącej, jeżeli go się nie rozwiąże we właściwym, konstytucją przewidzianym terminie, to jest w początkach września, to Sejm umrze nieco opóźnioną ale nieodwołalną śmiercią dnia 27 listopada r. bież.

Nad niedorzecznemi, wręcz niemoralnemi konceptami, przedłużania kadencji sejmowej po za ten termin szkoda czasu zastanawiać się, choćby nawet stać się to miało przez zmianę konstytucji. A bez zmiany konstytucji Sejm, któryby się zebrał 28 listopada, byłby niczem mniej niż zbiorowiskiem uzurpatorów, z powodu którego najbliższy posterunkowy winien spisać protokuł dla ukarania jego członków wedle surowości prawa, o ileby ono jeszcze obowiązywało.

Jeżeli jednak wybory, które powinny się odbyć najpóźniej w połowie lutego roku przyszłego (z dużem naciąganiem terminów), mają cośkolwiek wyjaśnić, jeżeli mają być wyrazem woli narodu, trzeba, żeby wyborca, przystępując do urny, wiedział w ogólnych przynajmniej zarysach, co właściwie ma decydować. Obieranie poprostu posłów którzyby załatwiali interesy swoich okręgów, a w sprawach ogólno - państwowych głowili się, szukając orjentacji parę chwil przed głosowaniem, byłoby wypadkiem mało interesującym Rzeczpospolitą.

Głosowanie za lub przeciw Piłsudskiemu wydaje mi się w tej dość późnej już godzinie naszego rozgardjaszu politycznego jedynie aktem wiary, którego kościół wymaga dla zbawienia duszy, ale który politycznie nie mówi prawie nic.

W powojennej Europie tłum jest tak ubogi w złudzenia, że dłuższego kredytu moralnego udzielać nie może czy nie chce nikomu i dlatego, nawet obdarzając kogoś dyktaturą, żąda planów i żąda rachunków.

Nie chodzi tu, rzecz prosta o deklaracje programowe, które bywają często niczem innem, jak zbiorem pustych słów, ani o dociekania teoretyczne, w których rząd obecny nie wydaje mi się zbyt mocnym, ani zbyt szczęśliwym. Potrzebny jest poprostu szereg faktów, czy bodajby szereg oświadczeń mających moc zobowiązania, któreby ustaliły stanowisko rządu do przyszłego Sejmu, wyjaśniły sytuację i pozwoliły zrozumieć, o co właściwie chodzi. Potrzebne i konieczne jest nadewszystko ostateczne rozstrzygnięcie i ustalenie w świadomości ogółu, kto właściwie jest u nas wyrazem woli narodu.

Jeżeli za taki wyraz uważa siebie — i tylko siebie — rząd, czy raczej tego rządu obecny szef, to wszelkie inne instytucje przedstawicielstwa narodowego są nietylko zbędne, ale wręcz szkodliwe, prowadzą bowiem do całkiem zbytecznych nieporozumień, konfliktów i zaciemniania sytuacji i tak już nie nazbyt jasnej.

Jeżeli zaś Sejm ma być tym, kto legalizuje niezawsze legalne czyny rządu, muszę stwierdzić, że nieszczęściem Polski jest, iż w niej nikt nie chce brać na siebie całkowitej odpowiedzialności, nawet ci, którzy dokonywują rewolucji i że zamach stanu legalizuje jedna tylko jedyna rzecz — powodzenie.

Wszelkie półśrodki, sztuczki i próby obcinania praw Sejmu do niczego nie mogą prowadzić. Jeżeli Sejmowi odbierze się prawo nadzoru i cenzurowania rządu, zostaje mu niemniej potężny oręż — prawo uchwalania budżetu. Chcąc złamać całkowicie opór, jaki Sejm może stawiać, należałoby odebrać mu wogóle prawo uchwalania ustaw, ale w takim razie zostałaby pusta łupina. Wątpię, czy obywatele starsi ponad pięć lub sześć lat chcieliby do takiego Sejmu posłów obierać.

★

Akt siły może być w pewnych warunkach zrozumiałym, niekiedy nieuniknionym, czasami nawet usprawiedliwionym. Ale nigdy i nigdzie gwałt fizyczny ani psychiczny nie może być stałym regulatorem życia publicznego, jeśli się chce być czemś więcej niż hordą. Szczególnie w Polsce, gdzie poczucie prawa jest płynne i płytkie, zamachy stanu, które miały być środkiem do wydzierania sobie władzy przez partje, skarlałyby niesłychanie szybko i spadłyby do poziomu burd ulicznych albo napadów bandyckich.

Stąd ich niebezpieczeństwo jako precedens. Stąd prawo obywateli pytania rządu, który chce skoncentrować całą siłę w swych rękach, jak zamierza ustalić pokój i porządek prawny i jaką chce do tego iść drogą.

Gdybyśmy zresztą mieli dochodzić ponownie do rozgrywki siłą, kto wie, czy kraj nie wolałby opowiedzieć się po stronie Piłsudskiego, który jest romantyczną legendą, aniżeli za jego przeciwnikami z prawicy, których spora część całkiem przyziemnie pełza po błocie. Nie wdaję się w ocenę tego wyboru ani go przepowiadam: poprostu wyrażam przypuszczenie i myślę, że jeśli Sejm chce odzyskać autorytet, musi przedewszystkiem przekonać wszystkich o swojej szczerości w obronie parlamentaryzmu.

Przyszły Sejm będzie gorszy od obecnego, większości nie utworzy, będzie niebawem rozpędzony i będzie ostatnim Sejmem w dotychczasowym kształcie. Losy rad przybocznych, które później mogą powstawać, są już dość obojętne.

Prawdopodobnie nawet i w tym wypadku wrócilibyśmy predzej czy później na właściwą drogę. Ale nie jest to bezpieczne, że Polska żyje poza wszelką kategorją czasu.

Stanisław Thugutt.

Grabszczyzna przed sądem.

O co pytano i co odpowiedział poseł Wyrzykowski, jako świadek?

Wśród wielu świadków, przesłuchanych przez sąd w Krakowie na procesie, wytoczonym przez b. premjera, Władysława Grabskiego, znanym małopolskim działaczom społecznym pp. Janowi i Tadeuszowi Stapińskim, zeznawał również poseł Henryk Wyrzykowski.

Poseł Wyrzykowski stwierdza, że w kuluarach sejmowych kursowały uporczywe pogłoski, a nawet zupełnie głośno było w kuluarach o **remuneracji p. Grabskiego.**

— O ile sobie przypominam — oświadcza p. W. — mówiono o 36.000 zł. O ile sobie dalej przypominam, słyszałem to nawet z kół Nacz. Izby Kontroli Państwa. Mówiono, że **odbyło się specjalne posiedzenie remuneracyjne Rady ministrów, na którem uchwalono 36.000 zł. dla p. Grabskiego a 16.000 dla ówczesnego ministra kolei p. Tyszki.**

Adw. Bogdani: Dlaczego pan poseł nie wniósł interpelacji?

P. Wyrzykowski: Przedewszystkiem była to rzecz stosunkowo drobna wobec całokształtu polityki p. Grabskiego i szkód przez niego wyrządzonych. Zresztą tłumaczono że stało się to na podstawie uchwały Rady ministrów, która miała prawo to uchwalić. Nie było więc wkońcu podstawy do wnoszenia interpelacji, to tylko niewłaściwość.

Przew.: Jeżeli ktoś przyznaje sobie 40.000 zł.?

Adw. Bogdani: To byłaby nieuczciwość.

P. Wyrzykowski: To jest gruba niewłaściwość, ale tego pod kodeks karny nie można podciągać.

Adw. Bogdani: Pan poseł jest zdania, że Rada ministrów może sobie dowolnie rozdzielać między członków gabinetu remuneracje?

P. Wyrzykowski: Naturalnie.

Adw. Bogdani: A sejm będzie taką rzecz tolerował i przyjmie to do wiadomości?

P. Wyrzykowski: Za czasów p. Grabskiego sejm nasz nie miał zdecydowanej większości, a p. Grabski otrzymał daleko idące pełnomocnictwa.

Adw. Oberlender: Czy może nam pan poseł powiedzieć coś o monopolu zapałczanym?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Adw. Bogdani: Proszę w imieniu p. Grabskiego o dopuszczenie tego pytania.

Trybunał po naradzie uchyla to pytanie.

Adw. Oberlender: Pan poseł postawił w sejmie wniosek o **postawienie p. Grabskiego w stan oskarżenia.**

P. Wyrzykowski: Wniosek taki postawiłem, ale nie został on dopuszczony do przegłosowania **ze względów formalnych.**

Adw. Oberlender: Pan poseł w liście otwartym do p. Wł. Grabskiego piętnował **nadużywanie funduszów państwowych dla popierania Ilinicza.**

P. Wyrzykowski: Tak, ale uczyniłem to w odpowiedzi na zarzuty p. Grabsbkiego, który oskarżał mnie o to, że ja byłem z Iliniczem w stosunkach handlowych. Musiałem więc w liście otwartym wykazać, że **nie ja, ale p. Grabski był bardzo blizkim osoby tego człowieka, który dziś zasądzony został za szpiegostwo.** Jemu udzielał p. Grabski kredytów z Banku Gosp. Krajowego.



TEATR MIEJSKI.

Dziś ostatnie dwa razy wystąpi znakomity artysta Kazimirz Junosza - Stępowski w swojej kapitalnej kreacji hr. Starowieckiego w zabawnej komedji Stefana Kiedrzyńskiego „Nie trzeba się niczemu dziwić". Ceny zniżone.

TEATR LETNI W OGRODZIE STASZICA.

Dziś i jutro arcyzabawna farsa amerykańska „Potęga reklamy" urozmaicona śpiewami, tańcami oraz rozdawaniem upominków.

We wtorek premjera krotochwili niemieckiej Alfreda Millera „Żoneczka z Variete" (Die Kleine von Variete) w reżyserji Wł. Ziembińskiego. Rolę tytułową odtworzy p. Relewicz-Ziembinska, inne role ważniejsze: Krotke, Łapinska, Szubert.

TEATR POPULARNY.

Dziś, w niedzielę, po południu i wieczorem komedja „Ciotka Karola" z p. Romanem Urbańskim w roli „ciotki". Pozatem udział biorą pp.: Niemirzanka, Zielińska, Puchalski, Górecki.

W środę premjera „Cnotliwej Zuzanny".

Co usłyszymy przez radjo

dziś, w niedzielę 26-go czerwca!

12.00 Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Nad program.

12.05 Akademja ku uczczeniu prochów Juljusza Słowackiego. (Transmisja z politechniki warszawskiej).

13.45 — Odczyt p. t. „Potrzeba prowadzenia rachunkowości w gospodarstwie rolnem" — wygłosi inż. W Gayny.

14.10 — Odczyt p. t. „Nowy rok gospodarczy" wygłosi p. Wojciech Chmielecki.

14.35 — Odczyt p. t. najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze" z działu „Rolnictwo", wygłosi p. Szczepan Mędrzycki.

15.00 — Komunikat gospodarczy i lotniczo-meteorologiczny, nad program.

15.30 — Transmisja koncertu z „Doliny Szwajcarskiej". Koncert ludowy organizowany przez A. Sielskiego wespół z wydz. oświaty i kultury magistratu m. st. Warszawy oraz Polskiem Radjem. Orkiestra pod dyr. Al Sielskiego. Wykonawcy: M. Zacharkiewiczówna (śpiew), M Robakowa (akomp.). Utwory Chopina, Żeleńskiego, Karłowicza, Paderewskiego, Moniuszki, Różyckiego i in.

17.00 — Audycja dla młodzieży: Fragment z „Balladyny" Juljusza Słowackiego. Wykonawcy: pp. Seweryna Broniszówna, Halina Czerniawska, Zofja Dobrowolska-Pawłowska, Helena Sokołowska, Wanda Tatarkiewicz, Jerzy Tatarkiewicz, Henryk Ładosz. Audycję poprzedzi odczyt p. Wandy Bachońskiej.

18,00 — Transmisja obchodu uroczystości związanych ze sprowadzeniem prochów Juljusza Słowackiego. Program szczegółowy będzie wygłoszony przez mikrofon dnia 25 b. m. o godz. 20.15.

22.00 — Komunikat lotnicze - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty P. A. T.

22.30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Ryda".

Niezwykłe zjawiska przyrody.

Kawały lodu padają z nieba, a w Rosji—czerwony, cuchnący grad.

Nasz korespondent wołyński donosi:

W ubiegłym tygodniu nad wsiami Rydomlem i Zwiniaczem powiatu krzemienieckiego przeszła szalona burza z okropną ulewą i gradem wielkości orzechów włoskich, który grubą warstwą pokrył pola. Podczas tej burzy na Zwiniacze pola upadła

olbrzymia bryła lodu.

To nadzwyczajne zjawisko przyrody wywołało popłoch wśród ludności, srodze dotkniętej powodzią i gradem, który już drugi raz w tym miesiącu nawiedził te okolice, czyniąc

spustoszenia na polach i w ogrodach.

Pewien pułkownik b. armji rosyjskiej w swych listach do krewnego na Wołyniu pisze o następujących zjawiskach w Rosji.

W Bataisku koło Rostowa nad Donem w początkach czerwca b. r. spadł obfity

czerwony grad,

wydający niemiłą woń. Wśród mieszkającego tam dońskiego kozactwa ten grad wywołał paniczny strach. W kilku dniach po tym gradzie było wiele wypadków nagłych zgonów. Szczególnem jest, że żadna z sowieckich gazet nie zamieściła notatek o tem zjawisku, co świadczy o tem, że bolszewicy zakazali prasie rozpowszechniania wśród ludności tej wiadomości.

★

Kroniki meteorologiczne włoskie wykazują, iż fala upałów, jaka obecnie nawiedziła Włochy, nie zdarzyła się w tak wielkim stopniu już od lat 30. Onegdaj temperatura dosięgła we Florencji 43 stopni.

Przed sądem zwykłym

stanie zabójca Amalji Ciszek.

W związku ze zbliżaniem się terminu sprawy doraźnej przeciwko sprawcy mordu dokonanego na osobie Amalji Ciszek — zwróciliśmy się do urzędu prokuratorskiego z zapytaniem, kiedy definitywnie sprawa Stefana Starczewskiego znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi.

P. prokurator Szmidt udzielił nam uprzejmie następujących informacji:

Wbrew wszelkim pogłoskim sprawa mordercy Starczewskiego sądzona będzie w trybie zwykłym, ponieważ po przeprowadzeniu dochodzenia sprawa tak się skomplikowała, że nie można jej było przekazać sądowi doraźnemu, gdyż nie odpowiadała ona wymogom ustawy o sądach doraźnych.

— Kiedy zatem sprawa tego rodzaju podlega trybowi doraźnemu?

— **Wówczas** — wyjaśnia p. prokurator — kiedy niema w niej żadnych wątpliwości.

— A zatem, kiedy sprawa Starczewskiego i moralnych sprawców zabójstwa Ciszkowej — Feliksa Ciszka i kochanki jego Józefy Wieczorkowskiej znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego? — pytamy w końcu

— Za miesiąc najwyżej sprawa ta przekazana będzie sądowi okręgowemu, gdzie na posiedzeniu gospodarczym nada się jej bieg, to znaczy zarządzenia i wezwania dla świadków, oraz rozpisze się ostatecznie termin. (R)

Kącik dla pań.

Kolory i desenie.

Lato wprowadza zawsze do mody duże urozmaicenie przez żywe kolory, śmiałe kombinacje barw i wzorzyste desenie mniej noszone w zimie. No, i kolor biały, tak „twarzowy" dla wszystkich bez wyjątku kobiet, zajmuje naczelne stanowisko, podczas gdy w zimie zaledwie czasem jest tolerowany w sukni balowej dla młodej panny.

Tego lata noszone będą białe kostjumy o krótkich żakiecikach, ozdabiane kolorowymi haftami na kołnierzu i mankietach, albo aplikacjami w innym kolorze, najczęściej ciemno czerwonemi lub granatowemi. Zamiast żakiecika, zapiętego na jeden guzik smokingowym krojem, nosi się także często bolerka luźno opadające, i przecinające równą linję sylwetki. Sukienka do tego może być z dwóch materjałów — np. jeśli kostjum jest z surowego jedwabiu, góra może być z georgette'y. Elegancko wyglądają kostjumy z czesuczy w kolorowy deseń. Wtedy wszystkie hafty, aplikacje i t. d. są już zbyteczne. Sukienki białe mniej są noszone tego roku, chyba biała lub kremowa plisowana spódniczka do długiej bluzki jedwabnej lub jumperka o jedwabnych deseniach.

Wszelkie połączenia materjałów deseniowych z gładkimi ogromnie modne są tego roku. Sukien, wykonanych od A do Z z jednego materjału, prawie się nie nosi. Ładne są kombinacje tego rodzaju: do ciemnej, gładkiej sukienki przód deseniowy, żywszy ale stonowany, naspódniczce szeroki pas marszczony u dołu plisa z tego samego ciemnego materjału, na rękawkach plisy deseniowe. Pasy poprzeczne są wogóle ogromnie modne.

Ładnie wyglądają sukienki, gdzie spódniczka z paru pasów poprzecznych w dwóch kolorach stonowanych złożona jest drobno splisowana. Nierówne falbany zakarbowane, z jednego boku dłuższe, z drugiego krótsze, robi się często przy fantazyjnych sukienkach wieczorowych.

Jeśli chodzi o kolor, to modne są wszystkie kombinacje żywych kolorów z czarnym, a więc: bois de rose, beige, corail, pervanche, seledynowy, a także desenie na tych tłach. Desenie w przeciwieństwie do lat ubiegłych winny być dyskretne i stonowane.

Jaskrawe desenie dopuszczalne są tylko w połączeniach z kolorem białym lub kremowym, wtedy są nawet bardzo pożądane. Tolerowany jeszcze kolor chabrowy nie jest już ostatnim krykiem mody. Był nim wogóle bardzo krótko.

B. N.

Nieuczciwy inkasent.

Złapał pieniądze i uciekł.

Mendel Lipszyc, zamieszkały przy ul. Cegielnianej 34, otrzymał przed 2 miesiącami posadę inkasenta w piekarni Rachmila Basena (Konstantynowska 58), który dostarczał pieczywa do wielu sklepów miejscowych.

Basen, znając Lipszyca od wielu lat jako człowieka uczciwego, żywił do niego pełne zaufanie. Niestety, zawiódł się dotkliwie, bo oto w dniu wczorajszym Lipszyc, zainkasowawszy w różnych sklepach ogółem 1.200 złotych zbiegł w niewiadomym kierunku.

Zniecierpliwiony zbyt długim czekaniem na inkasenta, Basen powiadomił wreszcie policję, która wszczęła za nieuczciwym inkasentem energiczne poszukiwania. (R)

SRTEJK W ZAKŁADACH KAMIENIARSKICH.

Pięciotygodniowy dotychczas strejk kamieniarzy trwa w dalszym ciągu i nic nie wskazuje na to, aby można było doprowadzić do porozumienia pomiędzy stronami. Robotnicy stoją przy żądaniu 40-proc. podwyżki, podczas gdy majstrowie posuwają się do 17—20 procent.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC
26
NIEDZIELA

Dziś Jana i Pawła
Jutro: Władysława Kr.

Wschód słońca 3.17
Zachód o g. 19.59
Wschód ks. g. 1.49
Zachód o g. 16.37
Długość dnia 15,24
Ubyło dnia: 00.02

Na froncie bezrobocia
sytuacja bez zmian.

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (Łódź, pow.: Łódzki, Łaski, Brzeziński, Łęczycki i Sieradzki) w dniu 25. 6. 27 r. było zarejestrowanych 29.987 w tym samej Łodzi 22.468 w Pabjanicach 1.980 Zduńskiej—Woli 478 Zgierzu 2.892, Tomaszowie — Maz. 2.020, Konstantynowie 242, Aleksandrowie 23, Rudzie Pabjanickiej 184.

Z zasiłków korzystało w ubiegłym tygodniu 19.207 w tym 2.503 bezrobotnych brało zasiłki ustawowe z Funduszu Bezrobocia i 16.704 bezrobotnych zasiłki doraźne ze Skarbu Państwa.

W samej Łodzi pobierało 13.883 bezrobotnych zasiłki z czego 1.967 z Funduszu Bezrobocia i 11.916 ze Skarbu Państwa.

Pracowników Umysłowych brało zasiłki 2.489 w tym ustawowych 92 i doraźnych 2.397.

W ubiegłym tygodniu straciło pracę na terenie Łodzi 476 bezrobotnych, otrzymało pracę 776, wysłano do pracy 178.

Sądy będą czynne
w dniu uroczystości przewiezienia zwłok Jul. Słowackiego.

Jak się dowiadujemy w dniu obchodu pogrzebowego w związku z przewiezieniem zwłok Juljusza Słowackiego, w sądach okręgu łódzkiego nie nastąpi żadna zmiana godzin urzędowania.

Ogród—miasto.
Plan ten ma być niebawem zrealizowany.

Jak wiadomo, na ostatnim posiedzeniu rady miejskiej dokonany został już ostatecznie rozdział Łagiewnik pomiędzy magistratem a p. Grosmanem.

Obecnie usunięta została jedna z najpoważniejszych przeszkód przy zrealizowaniu koncepcji miasta - ogrodu według planu inż. arch. Hermana Jansena, jednego z wybitniejszych urbanistów w Europie.

Pierwszym etapem w tych pracach będzie połączenie Łagiewnik z miastem i magistrat prawdopodobnie odrzuci niedorzeczny plan przeprowadzenia drogi przez Bałuty przy istniejącej już drodze łagiewnickiej, a dokona połączenia przez Narutowicza i Pomorską w myśl opinji władz wojewódzkich i starostwa. (b).

Za godziny nadetatowe
winien magistrat zapłacić

W swoim czasie, przed przyjazdem do Łodzi prezydenta państwa, magistrat, łatając pospiesznie bruki, polecił robotnikom, by pracowali w godzinach nadetatowych, za co mieli otrzymać specjalne wynagrodzenie.

Tymczasem, pomimo kilkakrotnych interwencji związku klasowego, magistrat nie dotrzymał obietnicy danej przez wice prezydentów Wojewódzkiego i Groszkowskiego, jak i dyr. Zalewskiego, i dotychczas robotnicy ci napróżno domagają się słusznej zapłaty za przepracowane godziny.

Obecnie związek postanowił wystąpić jeszcze raz z energicznem żądaniem uskutecznienia tych wypłat, a jeśli i to nie odniesie skutku nastąpi interwencja u władz nadzorczych.

Dyżury w aptekach.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: A. Antoniewicza (Pabjanicka 50), K. Chądzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicza (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicza (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicza (Zgierska 54), S. Markowskiej (Brzezińska 56). (b)

Wielkie malwersacje
w urzędzie celnym w Bydgoszczy.

Bydgoszcz, 25 czerwca.

W dniu wczorajszym władze śledcze w Bydgoszczy wpadły na trop olbrzymich malwersacji celnych, jakich od pewnego czasu dopuszczał się stale, wraz ze wspólnikami, sekretarz celny, Władysław Majewski, przy pomocy którego pozostający z nim w zmowie przemytnicy sprowadzony jedwab deklarowali jako wolne od cła nici bawełniane, okradając w ten sposób skarb państwa na jednej tylko przesyłce na sumę 30.000 złotych. Straty państwa idą w setki tysięcy. Proceder ten uprawiali oszuści w pogranicznem miasteczku i w Bydgoszczy. Prócz Majewskiego aresztowano kupca Pawła Sikorskiego i Jana Wintera.

Nawet w nocy
funkcjonuje poczta lotnicza.

Z dniem wczorajszym w urzędzie telegraficznym zostało ustalone przyjmowanie przesyłek poleconych lotniczych.

Przyjmowane są przesyłki w godzinach od 10 wieczór do 8 rano, czyli w tym czasie gdy przesyłek nie można nadawać w urzędzie pocztowym.

Każda przesyłka lotnicza w obrocie krajowym winna mieć napis „lotnicza" a w obrocie zagranicznym „par avion".

5 minut skupienia i ciszy
w chwili przejazdu przez Koluszki pociągu ze zwłokami Juljusza Słowackiego.

Komitet uczczenia zwłok Juljusza Słowackiego podaje do wiadomości, że pociąg wiozący delegację do Piotrkowa w celu uczczenia Prochów Wieszcza od chodzi w poniedziałek z dworca Fabrycznego o godz. 11 m. 50.

Srebrny wieniec, który złożony zostanie przez delegację na trumnie J. Słowackiego wystawiono na widok publiczny w firmie „Norblin", Piotrkowska Nr. 11. Zamawianie szarf do wieńca przez poszczególne stowarzyszenia, związki i cechy w zakładzie ogrodniczym p. Salwy (Narutowicza 27) idzie raźno.

W dniu 28 b. m. o godz. 10 rano odprawione zostanie uroczyste nabożeństwo żałobne w Katedrze Św. Stanisława Kostki. Kazanie wygłosi ksiądz prałat Jasiński.

W kościele ewangelickim o godz. 10 odprawione zostanie nabożeństwo dla młodzieży szkół niemieckich, a o godz. 10 i pół dla młodzieży szkół polskich.

W teatrze miejskim we wtorek dnia 28 czerwca na uroczystem przedstawieniu „Balladyny" okolicznościowe przemówienie wygłosi pan naczelnik wydziału szkolnictwa średniego Tadeusz Czapczyński.

Równocześnie komitet zwraca się z gorącym apelem do obywateli miasta, właścicieli fabryk, przedsiębiorstw i wszystkich urzędów, by w chwili gdy pociąg ze zwłokami Juljusza Słowackiego przejeżdżać będzie przez stację Koluszki, (co nastąpi w poniedziałek 27 czerwca o godz. 15) kiedy rozlegną się dzwony w świątyniach chrześcijańskich oraz syreny fabryczne wstrzymali na przeciąg 5 minut swe warsztaty pracy i ruch uliczny i w ciszy złożyli należny hołd nieśmiertelnym Prochom Wieszcza.

Wczorajsze wiece i pochody
miały przebieg poważny i spokojny.

W myśl uchwały związków zawodowych w dniu wczorajszym w fabrykach włókienniczych robotnicy porzucili pracę na znak protestu przeciwko zamachowi przemysłowców na angielską sobotę i lokautowi w fabryce Barcińskiego.

Z samego rana na Wodnym Rynku zebrały się tłumy robotników, poczem przedstawiciele wszystkich związków zawodowych wygłosili przemówienia, w których wskazali, że cały zatarg przybrał tak ostrą formę z powodu niezajęcia przez czynniki rządowe wyraźnego stanowiska w obronie ustawy i przyjętych zwyczajów.

Akcja przemysłowców przez robotników fabryki Barcińskiego popierana jest solidarnie nietylko przez robotników - włókniarzy, lecz i przez innych pracowników w instytucjach samorządowych i użyteczności publicznej.

Związki z rozpoczętej akcji nie zrezygnują i w dalszym ciągu będą kontynuowały aż do zwycięstwa.

O ile obecny protest nie odniesie skutku organizacje robotnicze będą musiały jąć się ostrzejszych środków, a posłowie robotniczy interpelować będą rząd, by wreszcie zajął wyraźne stanowisko w zatargu pomiędzy kapitałem a pracą z duchem ustawy i myślą przewodn. ustawodawcy.

Po przemówieniach przyjęto jednogłośnie rezolucje, zapowiadające ostrą walkę w obronie zdobytych praw socjalnych.

Po wiecu uformował się olbrzymi pochód, który ruszył ulicą Piotrkowską do Zielonej,, a następnie na Zielony Rynek.

Na zielonym Rynku zgodnie z ułożonym programem pochód został rozwiązany. (b)

Księgi handlowe
winny być prowadzone według przepisów.

Projekt dekretu p. prezydenta Rzplitej o księgach i bilansach handlowych został uzgodniony przez wszystkie ministerstwa i przedstawiony będzie w dniach najbliższych na radę ministrów.

W myśl projektu każdy kupiec powinien prowadzić książki handlowe formalnie według przepisów. Spółki akcyjne, z ograniczoną odpowiedzialnością i spółdzielnie winny prowadzić księgowość w języku polskim.

Zapisy w księgach handlowych winny być rzetelne tak, iżby wyrażały dokonane czynności. Księgi handlowe nie mogą zawierać rachunków osób fikcyjnych lub podanych pod fałszywem nazwiskiem.

W księgach nie wolno zostawiać pustych odstępów, lub pisać ołówkiem, wymazywać i podskrobywać.

Księgi handlowe, korespondencje i t. p. powinny być przechowywane przez 10 lat.

Tenże projekt reguluje sprawę bilansów i wylicza szereg przepisów, jak należy bilanse przeprowadzać.

1000 zł. za ciastko
niedostatecznie zabezpieczone od kurzu.

Mimo ogłoszonych swego czasu zarządzeń, aby ciasta, torty i t. p. roznoszone z cukierni klijentom do domów, jak również przenoszone z piekarń do cukierń były umieszczane w specjalnie do tego przeznaczonych, zamkniętych naczyniach, wzgl. dobrze opakowane celem zabezpieczenia ich od kurzu ulicznego, brudu, much i tym podobne, oddział sanitarny wydziału zdrowotności publicznej magistratu stwierdził niejednokrotnie, iż właściciele cukierń nie stosują się do powyższych przepisów.

Publiczność we własnym interesie, aby uniknąć możliwości nabawienia się chorób zakaźnych, nie powinna przyjmować ciast i tortów odkrytych, przynoszonych z cukierni, a nieodpowiednio opakowanych.

Zaznaczyć należy, że właściciele cukierń, nie stosujący się do powyższych przepisów sanitarnych, będą pociągani do odpowiedzialności sądowej na podstawie ustawy o zwalczaniu chorób zakaźnych i innych chorób nagminnych i karani arestem do 3 miesięcy, wzgl. obu karami łącznie.

Można „schudnąć“ w ciągu godziny.

Bezbolesną, ale skuteczną operację tę przeprowadza specjalny zakład „Parafineum“.

Będziemy mieli panie nie tylko wyrafinowane, ale i—„parafinowane“.

Biała, bezkształtna, tłusta masa: — **parafina,** stała się od kilku dni jedynym tematem rozmów w warszawskich ogródkach cukiernianych, na werandach przy mazagranie i „pół-czarnej“.

Panie stołeczne, korzystając z ostatnich dziesięciu dni „bezlicznikowych“, telefonują co chwila do przyjaciółek, znajomych, rywalek, kuzynek, dalszych i bliższych krewnych — dając sobie rendez-vous na ulicy Miodowej, przed domem nr. 12, celem obejrzenia otwartego we wtorek ubiegły w tym domu **„Parafineum“.**

Poszliśmy też. Kierownik nowootwartego zakładu, p. inż. Kittay, wita nas w komfortowo urządzonej poczekalni, wysłanej dywanami z państwa szachów i po krótkim „odczycie“ wstępnym na rozkosznych kanapkach i fotelach, wśród prawdziwego zalewu kwiatów i roślin — prowadzi do **„laboratorjum“.**

W wielki piec wmurowano tam dwa kotły, w których skwierczy topiąca się parafina, laborant w białych szatach uroczyście i z namaszczeniem dodaje do płynnej masy mieszankę syntetyczną, tajemnicę chemika francuskiego, która parafinie nadaje właściwości, **błogosławione przez grubasów całego świata.**

— **To nasz materjał leczniczy** — mówi nasz cicerone — a teraz przejdziemy kolejno drogę, jaką odbywa nasz pacjent.

Najpierwej więc w ślicznym gabinecie lekarskim p. dr. Rotblit bada skrupulatnie ochotnika do **kuracji ochudzającej** — nawet jednak człowiek, cierpiący na zdecydowaną **wadę serca może się kuracji parafinowej poddać.** Rozebrany do naga pacjent (o wiele jednak więcej jest pacjentek.....) maszeruje pod eskortą lekarza i posługacza na wagę — i po skrupulatnem określeniu w kilogramach i gramach wartości jego powłoki doczesnej — rozciąga się na woskowanem prześcieradle bielutkiego łóżka, zakładając na uszy słuchawki aparatu radjowego **(przy każdem łóżu!!...),** a to z powodu: „żeby się nie nudziło“...

Od tej chwili następuje serja poczynań, mających jako cel jedyny „zdjęcie“ z pacjenta kilkuset gramów tłuszczu i uczynienie z nowoczesnych Falstaffów... helleńskich efebów, względnie nimf, jeżeli o płeć „powiewniejszą“ rzecz idzie.

W specjalnych naczyniach przynoszą z laboratorjum parafinę półpłynną (30 st. Clsj.), wzbogaconą cennym środkiem francuskim i obkładają całe ciało, bądź też jego poszczególne odcinki — **można sobie bowiem i poszczególne części „ochudzić“.** Dzięki wiekopomnemu wynalazkowi francuskiemu parafina **nie przylega do ciała i nie parzy,** ofiara uczuwa zaledwie przyjemne ciepełko — jako że pomiędzy skórą i parafiną tworzy się warstwa ogrzanego powietrza, **a tłuszcz ulega w organiźmie spaleniu.**

W pancerzu tym spoczywa zażywna osobistość od 20-tu do 50-u minut, poczem pancerz **kruszą nadobne posługaczki** (wszystkie władają polskim, niemieckim i francuskim „ef-ef“...) a odświeżony prysznicem z wody kolońskiej pacjent fatyguje się na wagę, gdzie stwierdza — zależnie od czasu trwania okładu — **ubytek od jednego do czterech funtów „żywej wagi“.**

Wszystko razem trwa około godziny i **„gabinet Kittaya“** opuszcza się bez cienia zmęczenia — chyba... tak, chyba, że uroda dyrektora zatrzyma tam tę i ową z „wysmuklonych“ pań nieco dłużej i wtedy pewne zmęczenie uczuć się daje...

Ale... niegroźne...

Warszawie zaś obok pań **wyrafinowanych przybywa coraz więcej... parafinowanych...**

Ex-gruby.

Niezwykła tancerka w Casinie.

Sztuka choreograficzna znajduje swe konieczne uzupełnienie w mimice.

W najbliższym czasie wystąpi na estradzie „Casina“ słynna tancerka hrabina Zichy, ukrywająca się pod pseudonimem Claire Bauroff.

Znakomita tancerka zainicjowała nową erę w sztuce choreograficznej stwarzając oryginalny typ tańca mimicznego opartego głównie na grze muskułów, o którym pisze w numerze 11.010 wiedeńskiego pisma „Neues Wiener Journal“ w sposób następujący:

— Spór, jaki powstał wokół kwestji tańca mimicznego, wskazuje najdobitniej, że taniec w dawnej swej formie stał się już przeżytkiem.

Kilkakrotnie zwracano się do mnie z pytaniami, a zresztą sama siebie zapytywałam już nieraz, czy twórczość moja obejmuje dziedzinę tańca czy mimiki.

— Zamiast definitywnej odpowiedzi pozwolę sobie skreślić słów kilka o istocie mej twórczości choreograficzno-mimicznej.

— Grze mojej dałam tytuł: „Światło wzywa“ — całość przedstawienia podzieliłam na 7 obrazów, w których pokazuję plastycznie spotkanie z potęgą dobra i prawdy różnych typów, a więc skąpca, zbrodniarza, dziecka it.d.

Tę reakcję plastyczną wyrażam w formie bardzo skondensowanej za pomocą środków mimicznych, z góry jednak muszę się zastrzec, że twórczość moja nie ma nic spólnego z „literaturą“ lub wartościami etycznemi.

Chodzi mi poprostu o wgłębienie się w mimikę poszczególnych typów i z tych względów traktuję swą sztukę zupełnie abstrakcyjnie.

Każdy typ to studjum — wynik długiej i mozolnej pracy, to — mimika, taniec i sztuka dramatyczna, skupione w każdym geście.

Zastanawiam się jednak ciągle nad tem, czy przy tego rodzaju pantomimie tanecznej akompanjament muzyczny nie jest rzeczą zbędną i czy nie osłabia ekspresji.

Widz powinien odbierać tylko wrażenie wzrokowe, które go oszałamia, sugestjonuje, przykuwa do miejsca, na którem siedzi.

A przy tem wszystkiem nie uważam, ażeby sztuka moja obejmowała tylko twarz. Jest to więc taniec połączony z mimiką.

Czasem nawet twórczość moja potrąca nawet o ekwilibrystykę,, lecz w jaki sposób dochodzę do osiągania tak efektownych rezultatów — to już leży w zakresie moich tajemnic zawodowych.

Zresztą, słowa w tym wypadku nic nie znaczą.

Przekonać mogą tylko tego, kto sztukę moją pozna osobiście.

Claire — Bauroff.

Nieszczęśliwe wypadki.

Murarze spadają z rusztowań.

Niema dnia prawie, by nie notowano upadku z rusztowań murarzy zatrudnionych przy remoncie domów, który ostatnio odbywa się w tempie bardzo szybkiem.

Również i wczoraj wzywano pogotowie w celu udzielenia pomocy ofiarom remontu. Przy ul. Wolborskiej 25 spadł z rusztowania z wysokości 3-go piętra na bruk uliczny 26-letni Stefan Ogrodowczyk, zamieszkały w Zgierzu. Odwieziony został w stanie bardzo ciężkim do szpitala św. Józefa.

Przy ul. Rżgowskiej 84 spadł z rusztowania murarz, 26-letni Edward Miler, zamieszkały przy ul. Małej 9. Po udzieleniu mu pierwszej pomocy został przez lekarza pogotowia przewieziony do szpitala św. Józefa. (R)

W środę dnia 29 czerwca s. b. w pierwszą bolesną rocznicę

b. p.

Markusa Horończyka

o godz. 11-ej przed południem odbędzie się nabożeństwo żałobne na cmentarzu żydowskim o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Żona i dzieci.

Rynek wapna.

W roku bieżącym zapotrzebowanie na wapno jest wielkie, wobec rozwiniętego ruchu remontowego. Wiele wapienników, które w roku zeszłym były nieczynne, obecnie uruchomiono. Dużo jednak zakładów jest w dalszym ciągu nieczynsych z powodu braku kapitałów potrzebnych na inwestycje.

Obecną podwyżkę cen wapna tłumaczyć należy nietylko pomyślną konjunkturą, lecz także wzrostem kosztów produkcji (węgiel, robocizna). Ceny kształtowały się następująco:

wapno częstochowskie: w roku zeszłym 2 zł. 25 za 100 kg. franco stacja załadowania, w kwietniu 1927 — 3.20 do 3.40. Obecnie cena spadła do 3 zł.

Wapno kieleckie I-ma: w r. zeszłym 2.90, kwiecień 1927 — 4.25. Obecnie około 4 zł.

W ostatnich miesiącach wapienniki pracowały całą parą, a produkcja na maj i połowę czerwca jest zupełnie wyprzedana. Zaznaczyć wypada, że wielu budujących rezygnuje z cementu na rzecz wapna, gdyż tu stopa podwyżki jest mniejsza.

Herman Kalisz.

Egzystująca w Łodzi firma „Herman Kalisz“, wybudowała ostatnio w Łodzi cały szereg domów mieszkalnych z zastosowaniem nowoczesnych wymogów techniki. Warto również zaznaczyć, że wspomniana wyżej firma dokonała przebudowy gmachu kina „Casino“, gdzie między innemi wykonała żelazo - betonowy balkon o bardzo znacznej rozpiętości.

Ostatnio firma „Herman Kalisz“ dokonywuje przebudowy elektrowni, buduje nową kotłownię, stację dla przetwarzania węgla na pył oraz buduje fundamenty pod turbo — zespół kompletu wielkich maszyn w „Tow akc. I. K. Poznański.

Wszystkie te roboty wykonywane są z żelazo-betonu.

M. I. Szarf.

Znana od szeregu lat fabryka „M. J. Scharf“ produkuje tekturę smołowcową oraz lepnik, które znane są ze swej pierwszorzędnej dobroci. Produkty te dzięki swemu przystosowaniu do wszelkich wymogów nowoczesnej techniki cieszą się najzupełniej zasłużonem powodzeniem.

Artur Arnstein.

Firma egzystuje od r. 1909 i należy do kategorji specjalnych składów metali i półsurowców metalowych.

Posiada na składzie stale wszelkie metale oraz blachy metalowe i żelazne w dużym asortymencie.

Specjalny dział dla potrzeb blacharstwa i dekarstwa.

P. min. Niezabytowski zwiedza kraj.

Onegdaj objeżdżał niektóre miejscowości województwa łódzkiego.

W dniu onegdajszym przybył z Warszawy na teren województwa łódzkiego minister rolnictwa pan Niezabytowski w towarzystwie swego sekretarza p. Szymańskiego, celem przeprowadzenia lustracji ognisk kultury rolnej w województwie łódzkiem.

Na spotkanie ministra Niezabytowskiego wyjechał do Kościelca, powiatu Kolskiego naczelnik wydziału rolnictwa i weterynarji przy urzędzie wojewódzkiem w Łodzi, który reprezentował w chwili powitania ministra wojewodę łódzkiego p. Jaszczołta oraz łódzką ekspozyturę Min. Rolnictwa.

Z ramienia województwa łódzkiego wyjechał ponadto na spotkanie Ministra inspektor majątków państwowych inż. Koczorowski.

Minister Niezabytowski zwiedził bardzo szczegółowo w Kościelcu ognisko kultury rolnej, posiadające najwyższe w Polsce pola doświadczalne, miejscową szkołę gospodarstwa dla dziewcząt oraz szkołę rolniczą.

Minister zainteresował się przed wyjazdem strożytnym kościołem z XI wieku. P. Niezbytowski wyraził uznanie towarzystwu rolniczemu i podnosił zasługi jego kierownictwa, interesując się dalszemi planami organizacji, a w szczególności meljoracją łąk, na którą przyrzekł wystarać się o fundusze.

Przed odjazdem z Kościelca wydany został obiad na cześć ministra, podczas którego senator Puławski w przemówienu wskazał na to, iż towarzystwa Rolnicze zawdzięczają swój rozwój wszechstronnem poparciu władz, które dawały na ten cel znaczne subwencje.

O godzinie 6 po południu, minister odjechał do Liskowa, powiatu Kolskiego, celem zwiedzenia urządzeń nowoczesnych tej wsi. Późnym wieczorem udał się do Ostrowa, skąd około godziny 11 w nocy wyjechał do Krakowa, żegnany przez przedstawicieli władz państwowych i wybitnych działaczy na niwie rolnej. (R)

Powszechnego, jednolitego ubezpieczenia

na wypadek choroby, starości i niezdolności do pracy — żądają robotnicy łódzcy.

W związku z projektem rozporządzenia o jednolitem ubezpieczeniu emerytalnym, centralna komisja związków zawodowych zorganizowała konferencję, która po dłuższych debatach przyjęła następującą rezolucję.

„Konferencja wyraża przekonanie, że ubezpieczenia na starość i niezdolność do pracy winny być powszechne i obejmować wszystkich robotników fizycznych i umysłowych, bez względu na to, czy mają już obecnie odrębne ubezpieczenie lub nie.

Konferencja żąda, by zamiast ogólnikowych postanowień art. 243 i 244 projektu ustawy ubezpieczeniowej, rząd dziś określił jasno warunki, na jakich robotnicy ubezpieczeni w myśl dotychczas obowiązujących ustaw, lub innych tytułów prawnych, mają być objęci ogólnem ubezpieczeniem, wyrażają przytem żądanie utrzymania zasady, że przy tem wcieleniu robotnicy danych zakładów, posiadających już zabezpieczenie emerytalne, nie mogą być w żadnej mierze poszkodowani w swych prawach, określonych statutami odnośnych zakładów emerytalnych.

Konferencja uważa określenie 65-go roku, jako granicy dla renty starczej w wysokim stopniu krzywdzące dla ogółu robotników i żąda wydatnego jej obniżenia. Równocześnie konferencja domaga się wprowadzenia wzrostu renty starczej i inwalidzkiej, w miarę lat przynależności do zakładu, conajmniej w wysokości przewidzianej dla renty wypadkowej.

Wreszcie konferencja żąda zaliczenia czasu dotychczasowej przynależności do kas emerytalnych, a zwłaszcza kas brackich do wymiaru rent starczych i inwalidzkich“. (b).





Dziś—wybory w Rudzie Pabjanickiej.

Wczoraj odbył się cały szereg zebrań przedwyborczych w Rudzie Pabjanickiej, a to w związku z mającymi się dziś odbyć wyborami do rady miejskiej. Przy wyborach tych nastąpiło silne skonsolidowanie mniejszości: niemców i żydów, które bardzo energiczną rozwinęły kampanję przy pomocy plakatów i ulotek.

Wczoraj zorganizowane zostały wiece przedwyborcze NPR., ZLN., bloku niemieckiego i bloku żydowskiego. Na pierwszem miejscu listy PPS. znajduje się przewodniczący zarządu Kasy Chorych p. Kałużyński. (E).

Czesław Ołtaszewski. 10

Szkice dziennikarskie.

Reporterzy-detektywi. — „Grand reportage“. — Dyplomacja dziennikarska. — Tajemnica jednego mieszkania i dwu szarych kapeluszy.

Reporter ma zakreślony ścisły zakres swych funkcji. Jeden opracowuje kryminalistykę, inny zbiera wiadomości komunalne, trzeci — handlowe, czwarty — polityczne. Wielkie pisma mają obsługę reporterską bardzo zróżniczkowaną. Każdy drobny dział ma swego lub swych **specjalnych reporterów**, którzy ograniczają się tylko do informowania redakcji o swej dziedzinie.

Najciekawsza jest, naturalnie, reporterka kryminalistyczna. Tutaj musi **być reporter potrosze detektywem.** Wieleż **to skomplikowanych spraw kryminalnych wyświetlono dzięki prasie, jakie olbrzymie sukcesy śledcze odnosili reporterzy!**

Długoletnia praca wyrabia w nich zmysł spostrzegawczy, znajomość ludzkiej psychiki i techniki przestępczej. Specjalni reporterzy-kryminologowie utrzymywani są przeważnie przez prasę sensacyjną, gdzie kryminalistyka zajmuje w piśmie poczytne miejsce. Czytająca publiczność emocjonuje się takiemi „causes celebres“, któremi zapełnia się kilka wielkich stron dziennika.

Djametralnym przeciwieństwem takiej reporterki jest **„grand reportage“** rozwinięty w wielkiej prasie światowej. Terenem jego jest **badanie stosunków państwowych i międzynarodowych.** Typem takiego reportera w wielkim stylu jest **rodak nasz, redaktor „Matin“ paryskiego, p. Korab-Kucharski** lub kolega jego, znakomity dziennikarz **p. Jules Sauerwein.** Redakcje wysyłają takich grand reporteurs na zasadnicze rozmowy **z wybitnymi politykami, ministrami i szefami rządów.** Podróże zagraniczne tych panów równają się wyprawom dyplomatów. Przed nawiązaniem przez Francję stosunków oficjalnych z Rosją wyjechał do sowietów p. Korab-Kucharski. Pierwsze rokowania nieoficjalne **zapoczątkował rozmowami z Rakowskim — p. Sauerwein.** Artykuły ich dziennikarskie oswajają opinję publiczną z myślą o nowym kierunku w polityce, a **później dopiero zaczynają się rozmowy dyplomatów.** Po załagodzeniu afery z fałszywemi frankami, drukowanemi w Budapeszcie, gdy gabinetowi francuskiemu zależało na **naprawie stosunków z Węgrami,** pojechał do Budapesztu p. Sauerwein. Podróż taka, choć nie otoczona całym dyplomatycznym ceremonjałem, poprzedzona jest **rokowaniami pomiędzy redakcją dziennika a wydziałami prasowemi obcego ministerstwa spraw zagranicznych.** Nierzadko taki reporter zagraniczny uzależnia swój przyjazd do obcej stolicy od tego, czy będzie mógł **mówić z głową państwa i szefem rządu.**

Podróże są kosztowne, a zatem często „repirter“ taki jest gościem obcego mocarstwa. Niekiedy pobyt jego traktuje się jako **akcję propagandową** i państwo-gospodarz wpłaca znaczne sumy do redakcji dziennika za to, że będą w nim zamieszczone pewne dostarczone informacje. Opowiadają, że jeden z dzienników paryskich za wysłanie swego reportera do Rzymu w okresie walki o Fiume i umieszczenie na ten temat kilku artykułów otrzymał miljon franków, z czego połowę dostał ów „reporter“. Takie intersy są, zresztą, na zachodzie Europy i w Ameryce na porządku dziennym i **nikogo nie gorszą, ani nie dziwią.**

„Grand reportage“ jest raczej polityką, niż prawdziwą reporterką. Dobrym reporterem nie jest ten, kto ważną wiadomość otrzyma, ale ten raczej, kto ją **wyrwie, wydostanie z tajemniczej zasłony, w którą umyślnie, celowo jest spowita.**

Podczas jednego z ostatnich przesileń gabinetowych we Francji **odmówiono redakcjom wszelkich informacji.** Rokowania o utworzenie nowego rządu nie toczyły się w parlamencie lub gmachu rady ministrów, ale umyślnie w pewnem prywatnem mieszkaniu. Pisma paryskie nie posiadały żadnych wiadomości o przebiegu rokowań, z wyjątkiem jednego, które **codziennie podawało wiadomości o tem, kto rozmawiał z politykiem, przewidzianym na premjera.**

Reporter owego pisma wynalazł bardzo prosty sposób. Wynajął na kilka dni pokój, którego okna wychodziły na bramę domu, w którym mieszkał ów polityk. Obserwując przez lornetkę, kto wchodzi i wychodzi z domu, mógł zrekonstruować sobie obraz przesilenia i telefonicznie zawiadamiać redakcję swą o przebiegu wydarzeń.

Podczas pewnej konferencji międzynarodowej zapadła uchwała, obowiązująca wszystkich jej uczestników do zachowania w największej tajemnicy przebiegu obrad.

Kierownicy delegacji politycznych różnych państw byli nawet tak ostrożni, **że polecili** wszystkim urzędnikom i sekretarzom, aby nie utrzymywali stosunków towarzyskich absolutnie z nikim, a nawet **nie wychodzili przez kilka dni z hotelu,** w którym odbywały się narady.

Wszyscy uczestnicy konferencji jadali w restauracji hotelowej, gdzie każdy ich krok był uważnie śledzony. Rzecz jasna, że im większa tajemnica otaczała sprawę, tem **silniejsze było zainteresowanie opinji publicznej i zaciekawienie prasy.**

Korespondenci wielkich pism europejskich czynili wszelkie wysiłki, by przeniknąć tajemnicę. Naprożno... Wreszcie pewnego dnia w jednym z pism angielskich ukazuje się nagle zupełnie **ścisłe sprawozdanie** z przebiegu dotychczasowych posiedzeń, oraz zapewnienie, że i w dalszym ciągu będą się ukazywać relacje.

Wśród członków i kierowników delegacji dyplomatycznych postanowiono przez jeszcze ściślejsze rygory osobiste zachować sekret, a równocześnie zbadać drogi, któremi wyszły na światło dzienne dotychczasowe szczegóły posiedzeń. Poszukiwania nie dały żadnych rezultatów. Pomimo wszelkich starań, dziennik angielski dawał codziennie ścisłe relacje.

Dopiero po kilku latach w kołach dziennikarskich prawda wyszła na jaw. Okazało się, że korespondent owego angielskiego pisma był w bardzo zażyłych **stosunkach** z jednym z sekretarzy, biorących udział w posiedzeniach.

Dla zatarcia śladów obaj panowie udawali, że się wcale nie znają, codziennie obaj zjawiali się na obiad do restauracji hotelowej, wieszali swe szare kapelusze, zupełnie identyczne w garderobie, a wychodząc, zamieniali je.

Któż mógł się domyśleć, że codziennie w kapeluszu dyplomaty ukryta była kartka, zawierająca szczegółową relację z obrad dziennych?...

(D. c. n.).

W dniu 25 czerwca 1927 roku zgasł po krótkich cierpieniach nasz najukochańszy mąż i ojciec

MAKSYMILJAN BEATUS

w wieku lat 63.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dn. 26 czerwca 1927 roku o godz. 3 po poł., o czem zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Żona, córki, synowie i rodzina.

Dnia 24 b. m. zmarł w Warszawie po krótkich lecz ciężkich cierpieniach nasz ukochany mąż i ojciec przeżywszy lat 45

Ś. P.

NOECH TROCKI

przemysłowiec i członek zarządu Gminy Wyznaniowej w Zgierzu.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę dn. 26 bm. o godz. 12 w południe z domu żałoby przy ul. Piłsudskiego 51 w Zgierzu.

Na smutne te obrzędy zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych zrozpaczeni

Żona, synowie i rodzina

Głęboko wzruszeni nagłym zgonem naszego członka

Ś. P.

MAKSYMILJANA BEATUSA

uprzszamy członków Stowarzyszenia o liczne przybycie na pogrzeb obdyć się mający dziś w niedzielę, dn. ...-go czerwca 1927 r. o godz. 3 po poł. z domu żałoby przy ul. Gdańskiej Nr. 67.

Zarząd Stow. Komiwojażerów
okręgu łódzkiego.

Przed dzisiejszem spotkaniem

Warta — Turyści.

Zawodami kierować będzie najlepszy arbiter piłkarski w Polsce, p. Obrubański.

W dniu dzisiejszym o godz. 5.30 po południu odbędzie się na boisku D. O. K. plac gen. Hallera spotkanie o mistrzostwo Polski między Wartą poznańską a mistrzem Łodzi, klubem Turystów.

Spotkania dwóch tych przeciwników cieszą się zawsze ogromnym powodzeniem, zarówno w Poznaniu jak i w Łodzi, ze względu na piękną i zaciekłą walkę, jaką obie drużyny demonstrują.

Dzisiejsze spotkanie budzi specjalne zainteresowanie, bowiem Turyści dołożą wszelkich starań, by zrehabilitować się za zeszłoroczne porażki i wyjść z walki tej zwycięsko.

W sprawie powyższego meczu dowiadujemy się, że drużyna poznańska zawita do Łodzi w najsilniejszym składzie, a mianowicie: Fontowicz, Flieger, Sroka, Przykucki, Wojciechowski, Spojda, Sell, Przybysz, Staliński, Rudzki, Olszewski.

W drużynie tej widzimy aż trzech internacjonałów.

Mistrz Łodzi występuje w następującej obsadzie: Lass, Kraś, Marczewski, Walter, Wieliszek, Kulawiak, Michalski, Błaszczyński, Magin, Kubik Al. i Kubik Stefan.

Fioletowi zmuszeni są wystąpić bez Hinca, który uległ kontuzji w ubiegłym tygodniu na zawodach z Jutrzenką krakowską.

Jak się dowiadujemy, sensacyjne to spotkanie prowadzić będzie najlepszy polski arbiter piłkarski, p. Obrubański, prezes Polskiego kolegjum sędziów.

Jednocześnie nadeszła w dniu wczorajszym wiadomość, że łodzianin, p. Rettig desygnowany został do prowadzenia sensacyjnego meczu o mistrzostwo Polski Pogoń—Wisła.

Zniknięcie literata polskiego w Wiedniu

denerwuje przyjaciół, gospodynię i policję austrjacką.

Spakował walizkę, wsiadł do pociągu i nie wrócił.

Literat i dziennikarz polski, p. Michał Orlicz, jest od kilku tygodni poszukiwany przez policję austrjacką.

Do niedawna p. Orlicz zamieszkiwał w Wiedniu, gdzie cieszył się dużą popularnością w sferach artystycznych. I nagle znikł. Wyjechał w niewiadomym kierunku, nie uprzedziwszy przyjaciół, ani swej gospodyni. Spakował poprostu walizkę i udał się na dworzec.

Zaniepokojeni wielbiciele daremnie szukali literata, wreszcie zawiadomili o zniknięciu policję, która przysłała do Warszawy alarmujące listy.

A tymczasem, jak się dowiadujemy, p. Orlicz podróżuje po Polsce z zespołem artystycznym „Reduty" i wygłasza płomienne prelekcje o „Księciu Niezłomnym" przed podniesieniem kurtyny. Zdążył już objechać Wilno, Lidę, Baranowicze, Nieśwież, Słonim, Łuniniec, Krzemieniec i inne miasta kresowe. Dziś lub jutro ma zawitać do Warszawy.

Nieporozumienie wynikło wskutek roztargnienia literata. Otrzymawszy wezwanie od dyr. Osterwy, p. Orlicz zbytnio pospieszył się z wyjazdem i zapomniał pożegnać się z przyjaciółmi.

Pozory istotnie dawały pole do najfantastyczniejszych przypuszczeń, bowiem w pokoju dziennikarza nie znaleziono żadnego listu, któryby rzucił nieco światła na sprawę tajemniczego zniknięcia. Poza tem książki, rękopisy, notatki leżały na zwykłem miejscu.

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 26 czerwca 1927

KURJER HANDLOWY

ILUSTR. REPUBLIKA Łódź 26 czerwca 1927

Ludzkie mieszkania dla robotników

są głównym problemem budowlanym Łodzi.

Dzisiejszy dodatek „Republiki" poświęcamy zagadnieniu budowlanemu. Problem ten jest oświetlony z punktów widzenia rozmaitych zainteresowanych stron. My chcielibyśmy zanalizować go pod kątem warunków społecznych, jakie wytwarza skupienie 100 tys. robotników łącznie z ich rodzinami.

Stoimy u progu lipca, kiedy roboty budowlane powinny znajdować się w stanie najwyższego napięcia. Tymczasem rzeczywistość wskazuje coś zupełnie odmiennego. Wielka nieomal 600 tysięczna Łódź, oprócz robót restauracyjnych, ograniczających się przedewszystkiem do śródmieścia i to jedynie do frontów za wyjątkiem pewnych robót przeprowadzanych przez fabryki, znajduje się, o ile chodzi o budownictwo mieszkaniowe, w stanie pełnego snu zimowego.

Zarówno rząd, jakoteż samorząd podają przyczyny; mające usprawiedliwić brak inicjatywy budowlanej. Kto jednak je spowodował?

Z jednej strony ochrona lokatorów, która wyklucza kapitalizację ogromnej części majątku narodowego, z drugiej nieopanowanie wewnętrznego rynku finansowego, które uniemożliwia rozwinięcie twórczej inicjatywy towarzystw kredytowych miejskich, wreszcie niezrozumienie zadań komunalnych przez zarządy miejskie, które zamiast całą swą energję skierować na rozwiązanie zadań czysto gospodarczych puściły się na mętne wody „t. zw. wielkiej polityki".

Efekt jest taki, iż praktycznie nie można mówić o ruchu budowlanym. W Łodzi najbardziej palącem zagadnieniem jest sprawa mieszkań robotniczych. Nory, w których mieszczą się nie tylko pojedyńcze ale częstokroć nawet kilka rodzin robotniczych, są hańbą kultury naszego stulecia. Pomieszczenia robotników rolnych, które mają markę najgorszych, są klejnotami w porównaniu z temi warunkami mieszkaniowemi, w jakich znajduje się włókniarz łódzki.

Stawiamy pod adresem magistratu łódzkiego pytanie, co uczynił dla polepszenia warunków mieszkaniowych proletarjatu naszego miasta?

Nie ulega wątpliwości, iż zostanie ono rozmyślnie niezauważone przez magistrat, który musiałby wytoczyć sam sobie wielki akt oskarżenia.

Dzisiaj skoro niema już wątpliwości co do tego, iż sezon budowlany został stracony, należy jednak zacząć myśleć o roku przyszłym i poczynić pierwsze realne przygotowania w kierunku rozwiązania nędzy mieszkaniowej naszych przedmieść.

Stworzenie znośnych warunków mieszkaniowych dla ludności robotniczej nie jest tylko zagadnieniem hygjeny, ale o wiele bardziej donioślejszem, gdyż wiąże się bezpośrednio ze sprawą produkcji. Pozatem nabiera znaczenia wybitnie politycznego, jako jeden z decydujących czynników, wpływających na psychologję robotnika. Czysty jasny kąt jest najlepszym antidotum przeciwko wszelkim hasłom wywrotowym i hamuje namiętności, dochodzące do szczytu w okresach, w których praca i kapitał występują do czynnego starcia. Na ten czynnik dotychczas w Łodzi nie zwrócono uwagi, jakkolwiek jest jednym z najbardziej istotnych.

O wiele większe zrozumienie w tej dziedzinie mieli dawniejsi przemysłowcy, którym Łódź zawdzięcza domy rodzinne, jak Szajblerowskie, Poznańskich czy wreszcie na Widzewie.

Obecnie, kiedy ilość robotników wykazuje tendencję do zwiększania się, a nędza potęguje radykalizm, nie można zaniedbywać rozwiązania problemu mieszkań robotniczych. Prowadzą do tego dwie drogi. Jedna — to rozbudowa istniejących domów na przedmieściach, gdzie podobno stosunkowo tanio można zbudować 30 tys. izb, druga to koncentracja inicjatywy miasta, przemysłu i rządu, celem przeprowadzenia szeroko zakreślonego planu budowy domów robotniczych. Przez współdziałanie przemysłu zapewniłby można rentowność tych domów, a zwłaszcza gwarancję punktualnego płacenia komornego, które potrącane byłoby przy wypłacie tygodniowej.

Prawda, iż w obecnej chwili zaporą jest istniejący dekret o ochronie lokatorów. Tem nie mniej, gdyby obecnie przystąpiono do pracy, to możnaby znaleźć do przyszłej wiosny formułę uzgodnioną z istniejącem ustawodawstwem i umożliwiającą poczynienie pierwszego kroku w kierunku praktycznego rozwiązania problemu mieszkań robotniczych.

Zanim zniesiony zostanie dekret o ochronie i odrestaurowany rynek kredytu budowlanego, powinna Łódź wykazać inicjatywę budowlaną przynajmniej w dziedzinie mieszkań robotniczych.

Dr. Leszek Kirkien.

55 lat twórczej pracy

Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W dniu 1 listopada roku bieżącego Towarzystwo Kredytowe miasta Łodzi będzie obchodziło 55-lecie swojego istnienia.

Założone w roku 1872 bez grosza, oparte na zasadach wzajemności, rozpoczęło Towarzystwo stopniowo swą działalność, gdy Łódź liczyła zaledwie 443 domy murowane. 40 lat później Towarzystwo posiadało pożyczek, zabezpieczonych na hipotekach nieruchomości łódzkich w wysokości 45 milj. rubli.

Pierwsze listy, jakie wydano, oprocentowane były w wysokości 5 proc., przyczem obliczano jeszcze 2 proc. na amortyzację długów w ciągu 27 i pół lat i pół proc. na administrację.

Pierwszą pożyczkę w wysokości 2 tys. rubli przyznano na nieruchomość przy Starym Rynku nr. 140, należącą do Izraela Poznańskiego i Abrama Fiszera. Pierwsza zaś wyplata listów zastawnych nastąpiła w dniu 4 lutego w roku 1883 w wysokości 14 tys. rubli na nieruchomość przy ulicy Piotrkowskiej, gdzie znajduje się obecnie dom Roberta Szwajkerta.

Łódzkie listy zastawne były pierwszym papierem prowincjonalnym, które zostały wprowadzone na giełdę warszawską, gdzie początkowo notowano je w wysokości 82 i pół procent. Z czasem listy przekroczyły swój kurs parytetowy, a w roku 1912 5-proc. listy 7 serji notowano po kursie 87 i pół proc.. Serje dawne wykazywały wyższe kursy.

Ważnym momentem w działalności towarzystwa było wprowadzenie t. zw. bezterminowych listów, t. j. nie posiadających stałego roku umorzenia.

Słusznie należy podkreślić tendencję, przewijającą się przez cały czas działalności, a której wyrazem było dążenie władz towarzystwa do jaknajdalej idącego obniżenia kosztów administracyjnych.

Działalność towarzystwa na terenie Łodzi doskonale ujął w czasie przemówienia z okazji 40-letniego jubileuszu p. Edward Herbst, który mówił:

— Dzięki pracy obywateli, którzy należeli do władz towarzystwa, dawna Łódź licho zbudowana, o wyglądzie czerwono-koszarowym, brudna, nieotynkowana, bez chodników, bez podwórz brukowanych, z wejściami ciemnemi, z mieszkaniami bez urządzeń higjenicznych, zmieniła swój wygląd zewnętrzny do niepoznania.

Od czasu tego przemówienia upłynęło 15 lat i przez Łódź w międzyczasie przewaliła fala wojny i wielkich rekwizycji, dokonanych przez Niemców, okres inflacji oraz gospodarka reglamentacyjna zrujnowały nieruchomości łódzkie i zadały cios budownictwu w naszem mieście.

Obecnie, gdy państwo nasze znajduje się w okresie nawiązywania stosunków z finansami światowymi, będzie można myśleć o rekonstrukcji długoterminowego kredytu, bez którego rozwój budowlany jest nie do pomyślenia.

Towarzystwo Kredytowe Łódzkie odegra znowu wybitną rolę. Nie trzeba się bowiem łudzić, iż problem budowlany w szerokim stylu może być inaczej rozwiązany, niż tylko przy pomocy kredytu długoterminowego.

Należy się domagać, aby z chwilą, gdy nastanie odpowiedni moment, rząd wciągnął do współpracy dawną organizację, posiadającą najlepsze tradycje.

Utarta ta droga dała doskonałe wyniki, dlatego też wskazane byłoby już obecnie, aby rząd, który przez Bank Gospodarstwa Krajowego prowadzi budowlaną pomoc kredytową, wciągnął do współpracy Towarzystwo Kredytowe miasta Łodzi.

Dzięki temu ogrom pracy przeniesiony zostanie z instytucji rządowych na towarzystwo kredytowe i jednocześnie stworzone zostaną podstawy do ożywienia jego działalności. Łódź oczekuje również, aby obietnica dana przez dyrekcję Banku Polskiego, w sprawie krótkoterminowego lombardu listów zastawnych towarzystwa, była jaknajrychlej urzeczywistniona.

Bilans Banku polskiego.

Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę czerwca r. b. wykazuje wzrost zapasu kruszcu t. j. złota i srebra o 166 tys. zł. (161.3 milj. zł.). Zapas walut i dewiz powiększył się netto o 714 tys. zł. Portfel wekslowy zmniejszył się o 5.8 milj. zł. (383.9 milj. zł.). Salda na rachunkach żyrowych i innych zobowiązań wzrosły o 10.5 milj. zł. (267.7 milj. zł.). Zobowiązania walutowe i reportowe zmniejszyły się o 589 tys. zł. (27.9 milj. zł.). Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 12.6 milj. zł. (681.6 milj. zł.) również istan polskich monet srebrnych i bilonu, przyjęty do zapasów Banku zmniejszył się o 519 tys. zł. (4.4 milj. zł.). Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wyniósł w placeniu 8.91 i pół i w żądaniu 8. 92 i pół Tendencja wybitnie spokojna. Obroty zaikome.

Akcje w zupełnem zaniedbaniu. Z papierów wartościowych poszukiwane są jedynie dolarówki, których kurs wynosi 85.

Giełda łódzka wczoraj była z powodu soboty nieczynna.

Kredyty budowlane muszą być rozdzielane planowo i bezstronnie.

Dotychczasowa taktyka nie odpowiada tym zasadom.

Jest publiczną tajemnicą w Polsce że ze strony amerykańskich kapitalistów, z któremi rokuje się o ewentualne kredyty budowlane, wysunięty został postulat podniesienia rentowności budowli. Jest oczywistem, iż nikt nie będzie lokował pieniędzy w interes, który z tych czy innych względów nie daje wysokich zysków; zysków o poziomie równym w przybliżeniu, choćby najdalszem poziomowi oprocentowania kapitału, plasowanego w innej inwestycji zarobkowej.

To co mówią amerykanie — to mówi każdy, kto u nas ma trochę gotówki. Notoryczną stała się wstrzemięźliwość kapitalisty prywatnego względem budownictwa wogóle, a budownictwa mieszkalnego w szczególności.

Z konieczności budownictwo to, o ile w dobie obecnej ma istnieć, musi oprzeć się na wydatnem finansowaniu jego, ze strony kapitałów publicznych. Tą czy inną drogą państwo musi ruchowi budowlanemu czynić koncesję. Skoro z powodów, których tu nie będziemy oceniać, państwo nie czyni tych koncesji, w postaci usunięcia przeszkód w dochodowości, musi to uczynić w postaci pomocy publicznych instytucji kredytowych.

Taki jest też sens kredytów budowlanych Banku Gospodarstwa Krajowego.

Atoli w publicznych kredytach budowlanych jak i w każdem innem przedsięwzięciu niezbędnem jest zachowanie dużej dozy lojalności, aby zamierzenie mogło wydać pożądany rezultat.

Specjalnie na tutejszym, łódzkim gruncie dały się zauważyć objawy braku tej lojalności, względem prywatnej przedsiębiorczości budowlanej.

Instytucje, którym powierzony jest szafunek kredytu budowlanego stosują taktykę, która stosowana a la longue, wywołać musi zniechęcenie, brak ufności co — zatem idzie wstrzemięźliwość a więc zaprzestanie tego wielkiego wysiłku, który jest związany w obecnej dobie z prywatną inicjatywą budowlaną.

Przed przystąpieniem do budowy, zachęca się do wysiłku, zapewnieniem poważnej pomocy kredytowej. Istotnie z początkiem pracy udziela się tej pomocy.

Atoli przy zaawansowaniu budowy obmyśla się restrykcje, pozbawiające budującego środków na kontynuowanie zapoczątkowanej pracy. Pozostawia się go sobie samemu.

W ten sposób na łódzkim gruncie szereg przedsiębiorstw budowlanych, zachęconych widokami kredytów, kalkulując budowlę z uwzględnieniem owego kredytu. zaciągnęło poważne zobowiązania wekslowe względem swych dostawców. Zanim przyszły terminy płatności, okazało się, że pomoc kredytowa nie przyjmie tych warunków, w jakich była obiecaną.

Rozumiemy, że instytucje rozdzielające publiczne kredyty budowlane starają się o to, by najwięcej budowli rozpoczęto Chcą popchnąć inicjatywę; jednakowoż pozbawienie pomocy obiecanej, w pół budowy, nie wydaje się dobrym środkiem do zachęcenia tej inicjatywy.

Ci którzy raz i drugi się sparzą, oczywiście trzeci raz będą ostrożniejsi. Będą tylko liczyć na wróbla, którego będą mieli w garści.

Handel żelazem budowlanym.

Praca organizacyjna hut na terenie Łodzi.

Łódzki handel żelaza bezpośrednio przed wojną miał okres pierwszorzędnych konjunktur. Kolosalna rozbudowa przemysłowego miasta, była oczywiście terenem doskonałej ekspansji dla tej gałęzi. Budownictwo mieszkaniowe, fabryczne, publiczne wzrastało w tempie, gwarantującem prosperację firmom branży żelaznej, które pracowały na tutejszym gruncie.

Ta konjunktura oczywiście należy już do przeszłości.

Jest zrozumiałem, że handel żelaza opiera się w pierwszej linji na przemyśle budowlanym. Od czasu do czasu w komunikatach oficjalnych instytucji czytamy o „ożywianiu" m. in. również w branży żelaznej. Wszakże o istotnem ożywieniu trudno mówić jak długo nie jest ugruntowany filar, na którym ta branża opiera się.

Ogólne konjunktury budowlane warunkują rozwój handlem żelazem. Jak długo więc budownictwo nie rentuje się dostatecznie — tak długo więc rentowność tego handlu jest niewystarczająca. Sezon tegoroczny na którym wiele sobie obiecywano pod względem budowlanym oczywiście zawiódł. Co będzie z następnym sezonem budowlanym — trudno przewidzieć . To pewne, że uwarunkowany jest trzema czynnikami: ogólną konjunkturą w kraju, specjalnie dopływem kapitałów inwestycyjnych, wreszcie co z ostatnim warunkiem pozostaje w związku, opłacalnością lokaty w budowlach. Jeżeli dopiszą te trzy warunki — a są podstawy do przypuszczenia, że tak będzie — warunki prosperacyjne handlu żelaznego polepszą się.

Tyle o ogólnej konjunkturze handlu żelaznego w Polsce.

Specjalnie łódzki handel zależy od jeszcze jednego czynnika. Jest nim rozbudowa przemysłu włókienniczego.

Przemysł jest rzeczywiście wielkim konsumentem żelaza. Przedwojenna konjunktura przemysłu łódzkiego okręgu stanowiła pokaźny odsetek ogólnego krajowego spożycia żelaza.

Niewątpliwie w dziedzinie spożycia pr emysłowego rzecz się ma obecnie lepiej, aniżeli półtora roku temu. Ożywienie zarówno w przemyśle bawełnianym tak i wełnianym nie pozostało bez wpływu na zakupy żelaza.

Jednak inwestycje nie są tak wielkie jak się o tem chętnie mówi i pisze. W inwestycjach tych jeszcze wiele łataniny o typie, nieznanym w Łodzi przed wojną. Do rozmiarów przedwojennych spożyciu obecnemu jeszcze bardzo daleko.

Gdy więc dwa czynniki podstawowe — konsumcja budowlana i przemysłowa — dojdą do poziomu pożądanego, będzie można mówić o „dobych czasach" w żelazie.

Jeżeli chodzi o organizację rynku — to niewątpliwie rynek żelazny posiada względnie najbardziej sprężystą strukturę pośród naszych rynków towarowych. Daleko posunięta koncentracja przemysłu hutniczego która umożliwiła przemysłowi temu stworzenie spoistej organizacji sprzedażnej, wpłynęła na to w sposób roztrzygający.

Syndykat hut żelaznych wziął w swe ręce nie tylko kwestję wzajemnego ustosunkowania producentów żelaza w Polsce. W orbitę działalności tej organizacji weszło także wzajemne ustosunkowanie kupców.

Ze sprawą syndykatu hut żelaznych zostały regionalne związki kupieckie wyposażone w rygory, których zadaniem jest przestrzeganie ustalonych norm sprzedażnych.

Podobnie jak w innych gałęziach tak i w żelaźnictwie łódzkiem powstał w latach inflacji szereg pomniejszych firm o niezbyt solidnym fundamencie moralnym i materjalnym. Firmy te przez odstępstwa od norm organizacyjnych zapewniają sobie lukratywne tranzakcje, od których muszą stronić firmy stare o pewnym prestiżu kupieckim.

Łódź nie stanowi samoistnego związku regjonalnego; zawisła jest od Warszawy. W tym stanie rzeczy obawa rygorów jest mniejsza niż tego życzyćby sobie należało.

A to ze strony najpoważniejszego odłamu tutejszego handlu żelazem poczęte zostały ostatnio w syndykacie hut żelaznych starania w kierunku stworzenia w Łodzi odrębnego regjonalnego zrzeszenia kupieckiego. Starania te ponoć na dobrej drodze. Jeżeli odniosą pełny efekt — będzie to dla tutejszego handlu żelazem poważny sukces.

Kryzys wytwórni tektur smołowcowych.

Fabryki wystąpiły z „Lewiatana" i otworzyły własną organizację.

Na polu wytwórczości tektury smołowcowej panuje coraz większe zamięszanie. Powstała wielka konkurencja między producentami tego artykułu, która odbija się w ogromnym stopniu na jakości towaru. Fabrykanci mówiąc, że winne temu gazownie, oraz Związek koksowni na Górnym Śląsku, które w ciągu ostatnich kilku miesięcy podwyższyły już kilkakrotnie ceny przetworów węglowych, stanowiących niezbędny surowiec dla fabryk papy dachowej.

Fabryki większe nie godząc się na tak wysokie ceny, rozpoczęły import surowców z zagranicy. Surowiec ten, doliczając nawet cło wwozowe, koszty transportu itp., kalkuluje się o blisko 30 proc. taniej, niż np. dostarczany przez gazownię warszawską. Obecna cena smoły z gazowni tej wynosi zł. 0.40 za 1 kg., cena Związku koksowni 0.36 franco Warszawa w cysternach. Do tego dodać należy jeszcze cenę za cysterny. — Tymczasem smołę zagraniczną czeską, angielską czy niemiecką dostać można już po ocleniu franco Warszawa po zł. 0.31 za 1 kg.

Jeżeli zważymy, iż zagranica godzi się jedynie na zamówienia większe, przyczem żądą zapłaty gotówkowej stanie się rzeczą jasną, iż na towar zagraniczny pozwolić sobie mogą tylko fabryki zasobniejsze, wytwórnie zaś mniejsze, muszą tylko w dalszym ciągu nabywać towar krajowy po cenach droższych. Wytwarza to bardzo niezdrową konkurencję; obniżając bowiem ceny towarów muszą to czynić kosztem jakości towaru.

Celem przeciwdziałania tej niezdrowej konkurencji, odbył się w Warszawie w lokalu „Lewiatana" w dniu 11-go czerwca r.b. zjazd wytwórców tektury smołowcowej Rzeczypospolitej Polskiej.

Na zjeździe tym postanowiono rozpocząć czynną akcję w celu przyłączenia do związku tych fabryk, które jeszcze do niego nie należą, a jednocześnie wystąpić z „Lewiatana" i założyć odrębne biuro. Okazało się bowiem, że przy tych kosztach, które wymaga „Lewiatan" można utrzymać własne biuro z fachowem kierownictwem, które bardziej wydatnie pracować będzie dla tego, przemysłu. Wielkie bowiem związki należące do Lewiatana nie przywiązywały uwagi do potrzeb fabryk tektury smołowcowej oraz jednocześnie wytwarzały się przeciwieństwa w sprawie polityki celnej ze związkiem chemicznym.

Zadaniem nowego biuura będzie w najbliższej przyszłości uregulowanie i standaryzacja produkcji i polepszenie jej jakości, ustalenie nomenklatury i uregulowanie szkodliwej konkurencji wzajemnej. Dążeniem związku będzie zniesienie cła na przywóz smoły, lub też wpływ czynników miarodajnych na producentów krajowych w celu stabilizacji cen. Kwestja transportu kolejowego, który kosztuje tyleż co papieru — chociaż trzy czwarte zawartości tektury smołowcowej to piasek — jest również jedną z najpilniejszych spraw do załatwienia; fabryki bowiem nie mogą obecnie wysyłać towaru na dalszą odległość.

Nowe władze Związku utworzyły się w składzie następującym: prezes p. Jan Rogowicz z Warszawy, wiceprezes p. Władysław Stopa z Poznania, sekretarz p. Ciszewski.

Ruchome rusztowania murarskie w polskim budownictwie.

Wynalazcą ruchomych rusztowań murarskich był Fr. Gilbreth w Ameryce. Obecnie posiada Ameryka wiele odmian i typów podobnych rusztowań innych wynalazców.

W Warszawie zastosował je pierwszy w przemyśle budowlanym, budowniczy P. Suszycki, projektując je według wzorów amerykańskich.

Ustrój wprowadzonych u nas rusztowań ruchomych murarskich jest nieco odmienny od pierwowzorów i musiał być dostosowany do naszych sposobów zasilania magazynowej platformy tych rusztowań, cegłą i zaprawą.

Obawiano się z początku pewnych strat, wynikających z braku wprawy posługiwania się podobnemi urządzeniami. Obawy te jednak były płonne, jak to wykazał inż. W. Polkowski, podając, że wydajność pracy murarzy wzrasta o 50 proc. przyczem murarze ubiegali się o pracę na tych rusztowaniach, jako lżejszej, co prowadzi do wniosku, że przy odpowiedniejszej organizacji i dozorze, a zarazem obeznaniu się personelu z pracą na nich, możnaby wydajność pracy powiększyć.

Jest to zresztą jasne, gdy się zważy, że zastosowując ruchome rusztowania oszczędza się murarzowi schylania się po każdą cegłę, podnosząc mu ją do odpowiedniej wysokości.

W Ameryce odpowiednio wyszkoleni murarze, pracujący na podobnych rusztowaniach wykonywują do 7 m. gładkiego muru o grubości ścian 40—50 cm. w ciągu jednego dnia 8-godzinnej pracy.

Nie trzeba dodawać jak wpłynęłoby u nas na potanienie robót budowlanych, zbliżenie się do tak wysokiej wydajności pracy robotnika budowlanego.

Produkcję „dziewiątek" winny podjąć cegielnie.

„Dziewiątki" obrobione przez murarzy mają wartość wątpliwą bo często kładzie murarz połówkę lub „kwaterkę", tworząc błędne wiązanie muru, t. zw. kominowe. Przedsiębiorcy budowlani narzekają na cegielnie, że nie robią dziewiątek, co wpływa bardzo ujemnie na tok robót akordowych.

Bezsilni są tu nawet inżynierowie, co się robi na budowie, to tajemnica majstra i budowniczego. Tak dalej być nie może. Budowle, jak i praca murarzy, są za kosztowne, aby tak dalej postępować.

Dlatego też właściciele cegielń koniecznie powinni wyrabiać „dziewiątki" i to 10 proc. na ogólną ilość cegieł. Wpłynie to w pierwszym rzędzie na trwałość muru. Mury będą silniej związane, a murarz potrafi ułożyć więcej cegieł, zaoszczędzając na czasie i pieniądzu.

Ustawa o rozbudowie miast.

Ustawa o rozbudowie miast z dnia 29 kwietnia 1925 r. została znacznie zmieniona i uzupełniona rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej.

Najważniejszą bodajże zmianą jest ustanowienie nadzoru państwowego nad prowadzoną przez Magistraty, względnie Komitety Rozbudowy akcją rozbudowy miast, który sprawuje właściwa władza nadzorcza.

Projekt rozporządzenia wprowadza dwa funduusze dla osiągnięcia celów będących jego zadaniem: 1) państwowy fundusz budowlany i 2) państwowy fundusz rozbudowy miast.

Na państwowy fundusz budowlany składają się:

1) dotacje z Państwowego Funduszu Gospodarczego, oraz inne specjalne dotacje Skarbu Państwa;

2) kwoty, uzyskane ze sprzedaży listów zastawnych i obligacji, za które skonwertowane zostają krótkoterminowe pożyczki budowlane;

3) część wpływów z państwowego funduszu rozbudowy miast.

Z państwowego funuduszu budowlanego udziela się pożyczek długoterminowych, oraz na ich konwersję pożyczek długoterminowych — amortyzacyjnych. Projekt rozporządzenia fundusz ten przeznacza w 80 proc. na cele budowlano-mieszkaniowe poszczególnych miast, przyczem podział kredytów budowlanych uskutecznia się między miastami proporcjonalnie do osiągniętych w tych miastach wpływów z państwowego podatku od lokali i placów niezabudowanych, pozostałe zaś 20 proc. rozdziela Minister Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych i Robót Publicznych, uwzględniając przedewszystkiem te gminy miejskie, które doznały zniszczenia wojennego lub wykazały znaczny wzrost ludności przy niedostatecznej ilości mieszkań, a następnie miejscowości podmiejskie przy większych miastach. Ustawa z dnia 29. 4. 25 r. specjalnie tej kategorji miast nie uwzględniała.

W razie niewykorzystania przez miasto przypadających nań kredytów w określonym czasie, odpowiednia suma pozostaje na ręku państwowego funduszu budowlanego.

Projekt rozporządzenia określa kolejność, w jakiej Komitety Rozbudowy mają uwzględniać napływające podania o pożyczki budowlane. Kolejność ta ustanawia się w sposób następujący: 1) gminy miejskie, 2) spółdzielnie mieszkaniowe i instytucje społeczno-humanitarne, 3) spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane i wreszcie 4) osoby i firmy prywatne. Pierwszeństwo w tej kolejności mieć będą budujący małe mieszkania.

Wysokość pożyczek na budowę domów określa się: dla pierwszej i drugiej kategorji do 90 proc., dla trzeciej do 80 proc. i wreszcie dla czwartej do 75 proc. kosztów budowy bez wartości placu.

Jest to znaczne udogodnienie dla pierwszych trzech kategorji budujących; najważniejsze jednak znaczenie ma tu okoliczność, że rozporządzenie zaleca w pierwszej mierze uwzględniać przy okazywaniu pomocy kredytowej mieszkania małe — 1, 2 i 3 izbowe.

Popierając przedewszystkiem budowę domów ogniotrwałych, projekt rozporządzenia przewiduje również pomoc kredytową przy budowie domów drewnianych, krytych materjałem ogniotrwałym.. Na tego rodzaju budowy mają być udzielane pożyczki na okres czasu do lat pięciu, nie przewyższające 30 proc. kosztów budowy.

„Org“.

Pracownia malarstwa ściennego i remontu domów „ORG“ (Moniuszki 1) prowadzona przez pierwszorzędne siły fachowe zasługuje na uwagę ze względu na nowoczesne lansowanie sztuki malarstwa ściennego, dekoracji, remontu mieszkań, biur sklepów i t. d.“.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO
w dniu 25 czerwca 1927 r.
Za 100 złotych:

Zurych 58.00
Berlin 46.90—47.30
Wypłaty na Warszawę 47.05—47.25
Gdańsk 57.69—57.83
Wypłaty na Warszawę 57.57—57.71
Wiedeń czeki 79.26—79.54
Londyn 43.50 za 1 funt szterl.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

podaje do powszechnej wiadomości, że niżej wyszczególnione nieruchomości w Łodzi położone, obciążone pożyczkami Towarzystwa, za niezapłacone raty wraz z zaległościami wystawione zostały na sprzedaż przez publiczne licytacje, odbywać się mające o godz. 11-ej z rana w Kancelarji Wydziału Hipotecznego m. Łodzi. przy ul. Pomorskiej 21 przed wyznaczonemi rejentami.

Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne znajdują się w księgach hipotecznych odpowiednich nieruchomości oraz w biurze Dyrekcji Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi i tamże przeglądane być mogą

W razie gdyby dzień wyznaczony dla sprzedaży był świątecznym, sprzedaż odbędzie się dnia następnego.

Nr. Nr. hipoteczny nieruchom.	PRZY ULICY	Vadium	Licytacja rozpocznie się od sumy	przed notarjuszem	Dnia
7	Wolborskiej	140	1050	Juljanem Ładą	18-X 1927
47 b	Zawadzkiej	1320	9900	Wiktorem Sarosiekiem	19-X 1927
47 w.	Nowo-Cegielnianej	6460	48450	Stefanem Kornem	20-X 1927
47 p.ą	Aleja I maja	60	450	Aleksandrem Smolińskim	21-X 1927
64 b.d	Drewnowskiej	840	6300	Apolinarym Karnawalskim	24-X 1927
65 ą	Brzezińskiej	3080	23100	Bronisławem Lisowskim	25-X 1927
122	Drewnowskiej	500	3750	Janem Andrzejewskim	26-X 1927
123	Drewnowskiej	440	3300	Władysławem Jerzewskim	27-X 1927
143	Zgierskiej	2280	17100	Janem Krzemieniewskim	28-X 1927
271 m	Cegielnianej	3640	27300	Władysławem Siniarskim	3-XI 1927
320 a	Konstantynowskiej	680	5100	Kazimierzem Rossmanem	4-XI 1927
321 z.c	Cmentarnej	2040	15300	Juljanem Rzymowskim	7-XI 1927
321 b.b.a	Konstantynowskiej	160	1200	Stefanem Jarzębskim	8-XI 1927
428 a.b.c.d	Pomorskiej	1680	12600	Ludwikiem Kahlem	9-XI 1927
558 b	Głównej	800	6000	Eugenjuszem Trojanowskim	10-XI 1927
576 f	Pustej	3960	29700	Juljanem Ładą	11-XI 1927
627 c.a	Rzgowskiej	1180	8850	Wiktorem Sarosiekiem	14-XI 1927
780 b.	Alejach Kościuszki	3740	28050	Stefanem Kornem	15-XI 1927
786 o	Zielonej	1540	11550	Aleksandrem Smolińskim	16-XI 1927
802 d	Pańskiej	160	1200	Apolinarem Karnawalskim	17-XI 1927
809 l	Lipowej	1200	9000	Bronisławem Lisowskim	18-XI 1927
817 g	Lipowej	1540	11550	Janem Andrzejewskim	21-XI 1927
825 a	Zamenhoffa	2240	16800	Władysławem Jerzewskim	22-XI 1927
826 a	Zamenhoffa	760	5700	Janem Krzemieniewskim	23-XI 1927
835 d.e.f.	Anny	980	7350	Władysławem Siniarskim	24-XI 1927
843 T	Wólczańskiej	500	3750	Kazimierzem Rossmanem	25-XI 1927
1044 b	Kaliskiej	520	3900	Juljanem Rzymowskim	28-XI 1927
1075 f	Gubernatorskiej	1900	14250	Stefanem Jarzębskim	29-XI 1927
1088	Kilińskiego	2100	15750	Ludwikiem Kahlem	30-XI 1927
1150 b	Fabrycznej	360	2700	Juljanem Ładą	2-XII 1927
1423b	Zagajnikowej	2360	17700	Wiktorem Sarosiekiem	5-XII 1927
1509	Nowo-Cegielnianej	1140	8550	Stefanem Kornem	6-XII 1927
1532	Zakątnej	3360	25200	Aleksandrem Smolińskim	7-XII 1927
1750	Leszno	900	6750	Apolinarym Karnawalskim	9-XII 1927
2028	Srebrzyńskiej	2200	16500	Bronisławem Lisowskim	12-XII 1927
4349	Rzgowskiej	120	900	Janem Andrzejewskim	13-XII 1927

Licytacje powyższe o tyle dokonywane będą, o ile poszukiwane należności do chwili ostatecznego przybicia w dniu licytacji zapłacone nie będą.

Obwieszczenie.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy Towarzy twa, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, że zażądane zostały pożyczki na nieruchomości: 1. pod № 295/3 przy ul. Ogrodowej przez Eljasza i Chanę vel Annę małż. Karo poż. dodatkowa z przeszacowania w sumie Zł. 1 0.000 2 pod № 486 przy ul. Południowej Wilhelma vel Wolfa i Gitlę małż. Reicher poż. pierwotna w sumie Zł. 100 000 3. pod № 954 przy ul. Napiórkowskiego przez Bronisława i Joannę małż. Pladek poż dodatkowa z przeszacowania w sumie Zł 55 000. 4. pod № 975 przy ul. Przędzalnianej, przez Adama i Sabinę małż. Koss poż. dodatkowa z przeszacowania w sumie Zł. 57.000 5. pod № 1269 przy ulicy Głównej, przez Moszka i Chewetę małż. Gutgold poż. dodatkowa z przeszacowania w sumie Zł. 100.000.— 6. pod Nr. 1437 przy ul. Kilińskiego i Cegielnianej, przez Chaima Wincigstera i Surę-Chanę Ganc poż. dodatkowa z przeszacowania w sumie Zł. 100 000 7. pod Nr. 4027 przy ul. Wiznera, przez Ferdynanda Puchana, poż dodatkowa z przeszacowania w sumie Zł. 120.000.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.
Dolary 8.91 i pół.

CZEKI.
Londyn 43.44 i pół.
Nowy Jork 8.93
Paryż 35.03 i pół.
Praga 26.50.
Szwajcarja 172.12 i pół.
Wiedeń 125.85.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.
Dolarówka 55.50.
6 proc. pożyczka dolarowa 85.
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.
8 proc. Listy zast. Banku Gospodarstwa Krajowego 92.50, 93.
8 proc. Listy zast. Banku Rolnego 92.
4 i pół proc. zast. Tow. Kred. Ziem. 54, 54.50.
8 proc. Obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy 75.
5 proc. Obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy 63.
4 i pół proc. Obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy 55.
8 proc. Pożyczka dolarowa ziemska 92

AKCJE.
Bank Dyskontowy 132. — 133.
Bank Polski 130 i pół 128 i trzy czw. 133 i pół.
Bank Zarobkwy 69. 73.
Bank Handlowy 7.
Bank Zj. Ziem. Polskich 2.70, 2.60.
Szczerbiński 100.
Węgiel 84, 83, 87.
Cegielski 34.
Modrzejów 7.30, 7.40, 7.35.
Starachowice 50, 52.
Zawiercie 27 i trzy czwarte
Cukier 4.15, 4.05. 4.15.
Wysoka 121.
Nobel 36.40.
Lilpop 25 i pół. 25.
Rudzki 1.85, 1.80, 1.98.
Zieleniewski 20.
Borkowski 2.60.

OGŁOSZENIA DROBNE

Kupno i sprzedaż

Sprzedam sklep obszerny o dwu wystawach z urządzeniem. interes wyrobiony w bardzo dobrym punkcie handlowym, z przyległem trzypokojowem mieszkaniem. Oferty sub „1200" do adm. Republiki.

Ślusarnię sprzedam z lokalem. Zamenhofa 18. 26

Z powodu zmiany sprzedam piwiarnię w dobrym punkcie. Cmentarna № 1. 26

Samochód do sprzedania Ford wiadomość Dąbrowska Nr. 11.

Okazyjnie tanio sprzedam pięknie szyjącą maszynę do ażurkowania Zamenhoffa 1 m. 4.

Okazyjnie do sprzedania kapa, sztora i serwetki filet. Gutmanowa Cegielniana 60.

Poszukujemy większych lub mniejszych majątków ziemskich, do kupna sprzedaży lub zamiany a także nieruchomości miejskich. Odpowiednich nabywców mamy wiadomość: Łódź, Kilińskiego 85, tel. 49-56 Goszczyński.

Do sprzedania gospodarka 15 mórg ziemi, ze żywym i martwym inwentarzem. Wieś Kalino, Powiat Łódzki, gm. Wiskitno Kristyna Szlinder

Plac do sprzedania w Radogoszczu ze studnią. Marysińska 53, Pintera.

Aparat do spajania 4 m. węża gumowego z palnikami, Akwarjum 60-25 Żyrandol elektryczny 4 lampkowy. Grabowa 30 m. 26.

Do sprzedania salon mahoniowy szafa dębowa z lustrem i nocne szafki, Zakątna 64 poprzeczna oficyna III piętro m. 11, obejrzeć codziennie pom 2—3 godz.

Sklep z bielizną damską i męską sprzedam z powodu choroby. Napiórkowskiego 41.

Skład węgli i drzewa z mieszkaniem i szopami do odstąpienia ul. Rybna 19, zastać można 8 rano i 5 p. p.

Parlefon oryginalny dwusprężynowy, szafkowy i walizkowy w nowym stanie tanio sprzedam. Andzeja 47. m. 6 II p. 26

Tapicer Dekorator za 5 zł. na tydzień każdy może dostać materace, otomany, tapczany, leżanki i krzesła. Solidnie wykonane prosze się przekonać Sienkiewicza 18 u p Wajsa. 26

Etaminowa kapa na 2 łóżka ręcznej roboty (filet i haft) i różne serwetki okazyjnie do sprzedania, Gdańska № 43, m. 5. 30

Meble z pokoi: stołowego, sypialnego i kuchni z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość: Zgierz, ul. 1 Maja 15, of. 1 p. u p. Kicz. 26

Samochód Forda z licznikiem na chodzie w bardzo dobrym stanie sprzedam. Wiadomość: Piotrkowska № 111. Garaż. 27

Plac w śródmieściu posiadający bocznicę kolejową oraz odpowiedni kantor i wagę wozową stemplowaną, jest od zaraz do wynajęcia. Oferty do Republ. „Plac"

Lokale

Pokoju w centrum, niekrępującego, elegancko umeblowanego, poszukuje młody człowiek. Of sub „A. Cz." do adm. Republiki. 26

Letnisko między Koluszkami a Brzezinami jest do wynajęcia kilka pokoi z całodziennem utrzymaniem lub bez Bliższych informacji udzielić może ul. Orla 15. Smolenski 26

1-3 pokoje umeblowane, ewent. ze stołowaniem do wynajęcia. Nawrot 34, m. 8 I piętro. Informacje od godz. 2-4 29

Do wynajęcia zaraz od gospodarza 2 pokoje z kuchnią, lub sklep z wystawowem oknem nadający się na każdy interes i pokój z kuchnią. Ruda-Pabianicka, przy stanek „Marysin" ul. Piotra 9, piekarnia Grzelewski, 26

Poszukuję sklepu frontowego z płatą kwartalną. Oferty sub „Sklep"

Poszukuję pokoju nieumeblowanego przy rodzinie Of sub „S" do Republ

Do wynajęcia na dogodnych warunkach lokal z koncesją na farbiarnię. Gdańska 131.

Lokal 6 pokoi front parter na przedsiębiorstwo blisko dworca fabrycznego do wynajęcia. Oferty „Czas"

Pokój umeblowany do odnajęcia. Sienkiewicza 29—8 front

Dr. (kobieta) poszukuje w mieszkaniu lekarze jednego pokoju z prawem korzystania 3 godziny dziennie z poczekalni i gabinetu. Oferty do administr. sub: W. B

2 pokoje umeblowane w eleganckim domu z niekrępującym wejściem i wszystkiemi wygodami przy rogu Nawrot i Kilińskiego do wynajęcia solidnemu panu. Nadają się także dla adwokata lub doktora. Oferty do adm. sub. „K Ł."

Sklep pokój z kuchnią i korytarz duży rozkład pomieszczenia nadający się na skład win i wódek, sklep kolonialny lub t. p. w śródmieściu od zaraz do wynajęcia. Zgierz. ul. Średnia № 22 u gospodarza

Pokój dwuokienny umeblowany od 1 lipca do wynajęcia, telefon. Traugutta 8. front m. 8.

Pokój lub dwa frontowe umeblowane z elektrycznością do wynajęcia. Narutowicza 40 m. 8

Do wspólnego pokoju poszukiwana inteligentna izraelitka. Sienkiewicza 9/27.

Pokój do wynajęcia wprost ze schodów od 1 lipca. Wólczańska 41 m.24 róg 6 sierpnia.

Oddam 2 pokoje. Jeden (kobiecie) Cena przystępna Narutowicza 35m.13

Pokój umeblowany z oddzielnem wejściem. Zielona № 16 m. 5.

Pokój przy inteligentnej rodzinie do wynajęcia ewent z utrzymaniem Wólczańska 140 m.1 od 11 r. do 6 pp.

Pokój od zaraz do wynajęcia (izr.) Południowa 23 front III p. m. 7.

Pokój umeblowany w centrum miasta z utrzymaniem lub bez. Cena umiarkowana. Piotrkowska 17, m. 13. lewa strona 1 wejś.

Pokoju umeblowanego lub bez, w śródmieściu z wejściem z korytarza poszukuje W.-Z. G Pośrednictwo pożądane Zielona 23-24

Duży frontowy pokój umeblowany z oddzielnym wejściem, elektrycznością i łazienką do wynajęcia. Cegielniana 7 m. 6.

Pokój umeblowany odnajmę Zielona 17 m. 24 od 3—4

Do wynajęcia sklep z mieszkaniem z 3 pokoji z kuchnią przy ul. Napiórkowskiego 47. Dowiedzieć się u dozorcy. 26

Do wynajęcia pokój umeblowany przy ul. Konstantynowskiej 54 m. 10 wejście niekrępujące. 26

Samotna mężatka przyjmie panienkę izr. inteligentną na mieszkanie. Wiadomość: Zachodnia 21 u Kupiera. 26

Letnisko w Głownie (Stary Werchałów), piękna sucha i zdrowa miejscowość, tuż przy lesie Jest jeszcze i mieszkanie wolne pokój z kuchnią i weranda umeblowane. Cena przystępna. Informacje: Sienkiewicza 37, m. 2, wzgl. Bank Polsk. Kupc., Piotrkowska 113. p. Filanowicz. 26

BACZNOŚĆ!!!
Fermentina (Włodarskiego)
Cosmopolis,
Sól Jana do nóg,
Angielski proszek od potu,
Do Kąpieli oryginalne gałki „Novopin"
Najskuteczniejsze środki przeciw molom
Muchołapki w najlepszym gatunku najtaniej
Ks. Kneippa mydła i Krem do twarzy.
Trujące książki lekturowe przeciw muchom (Mucki)
Hurtowo i detalicznie poleca najtaniej Perfumerja
„KOSMOS"
Łódź, Piotrkowska 60, tel. 15-22

Pokój umebl dla mężczyzny do wynajęcia od 20-go lipca. Traugutta 12 m. 6. tel. 22-56 26

Obszerna suteryna nadająca się na warsztat lub skład do wynajęcia Wólczańska 139, m. 5. 26

1 lub 2 pokoi na biuro bez mebli pożądany telef poszukuję. Oferty sub „Hawu" do admin. Republiki 27

Pokój umebl dla mężczyzny od 20 lipca. Traugutta 12 m. 6 Tel. 22-56.

Poszukuję jednego pokoju bez mebli z niekrępującem wejściem przy przy zwolitej rodzinie. Of. pod „A. B."

Pokój duży elegancki balkonowy frontowy odnajmę ewentualnie bez dzietnemu małżeństwu. Zawadzka 36, II piętro m 9.

Pokój w śródmieście odstąpię na mieszkanie, biuro, skład. Oferty sub. „Balkonowy I piętro"

Samotna przyjmie pana inteligentnego w starszym wieku na mieszkanie. Wiadomość: ul. Abramowskiego Nr. 30 m. 17 od g 3—7-ej.

Do wynajęcia duży, ładny słoneczny pokój skromnie umeblowany. Juljusza 4 m 8, od 6—8 wiecz.

Pokój z oddzielnem wejściem, elektrycznem oświetleniem dla solidnego pana w inteligentnym domu do wynajęcia. Gdańska 77, m. 9.

Do wynajęcia przy inteligentnej izr. rodzinie, słoneczny ładnie umeblowany pokój z używalnością łazienki. Cegielniana 7. m. 7.

Umeblowany pokój do wynajęcia. ul. Narutowicza 42, m. 13.

Do oddania pokój ładnie umeblowany z wszelkiemi wygodami i niekrępującym wejściem. Może być z całodziennym utrzymaniem Aleje Kościuszki 69. m 13 od 1—5, Winda.

Pokój przy rodzinie do wynajęcia. Tochterman. Gdańska 90.

Posady

Poszukuje się asystentki do gabinetu dent. na godziny popołudn. Of sub „Lekarz dentysta" do adm. Republiki, 26

Kondycji na wyjazd za niskiem wynagrodzeniem poszukuje uczeń 7 kl. Gimn. Państ. Przygotowanie do szkół. Pomoc w naukach. Of sub H S.

Mademoiselle Mary enseigne anglais, francais allemand, Traugutta 2, I fir. 30

Miss Mary gives English, French and German lessons Traugutta 2. I fir. 30

Potrzebne uczenice do pracowni kapeluszy. „La belle Saison", Piotrkowske 126. 26

Korespondentka-biuralistka absolwentka wydziału handlowego w Leodjum poszukuje posady zastępczej na 1 lub 2 miesiące letnie. Oferty sub „Absolwentka, do adm. Republiki. 26

Chcesz otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyjne prof. Sekułowicza, Warszawa. Żórawia № 42. Kursa wyuczają listownie: buchalteru rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. Po ukończeniu świadectwo Żądajcie prospektów. 30

Potrzebny natychmiast biuralista do przedsiębiorstwa fabrycznego obeznany korespondencją polską i niemiecką. Of. sub „Ł. R" do adm. Republiki.

Wykwalifikowana freblanka poszukuje kondycji do jednego lub dwojga dzieci na miejscu lub na wyjazd. Łask. oferty sub „Wykwalifikowana freblanka" do adm. Republiki.

Agenci obeznani i wprowadzeni w aptekach, drogerjach i sklepach kolonjalnych na prowizję od zaraz poszukiwani. Of. sub „B.G. 1927" do adm Republiki. 26

Potrzebna dziewczynka do zakładu fotograficznego. Piotrkowska 84.

Samodzielny długoletni koresdondent angielskiego, niemieckego, polskiego pierwszorzędna siła fachowa ma kilka godzin wolnych. Oferty sub. „Charles" do administracji.

Potrzebna dziewczyna lat 16, Cukiernia Cegielniana 33.

Uczen ca VIII-ej klasy poszukuje kondycji. Przygotowuje do egzaminów Specjalność matematyka. Łask. of. „Matematyka"

Potrzebny do praktyki do szewca na szytą robotę lub podręczny Grabowa 30. Bal.

Studentka Politechniki Warszawsk poszukuje kondycji na lato. Wymaganie skromne. Oferty sub. „Studentka" do red „Rebubliki"

Do pracowni pończoch potrzebna zdolna maszynistka na okrągłą cienką maszynę za dobrym wynagrodzeniem Piotrkowska 190.

Zakłady Przemysłowe B.G abski Łódź, Zakątna 59-61 poszukują kilku dzielnych rymarzy i blacharzy. Reflektuje się tylko na siły pierwszorzędne

Posady agenta branży technicznej poszukuje młody człowiek kawaler. Zgłosz. tel 46 69.

Krawcowa poszukuje uczenicy. Piotrkowska 103 m 37.

Potrzebna od zaraz zdolna fryzjerka, manikurzystka z łosić się do Szpryngera, Piotrk, № 92

Potrzebny od zaraz stangret z dobremi referencjami. Zgłosić się do fabryki przy ulicy Narutowicza 83

Potrzebna koszularka oraz chemiczarka ul St Żeromskiego 54

Młody człowiek z 6-cio kl. wykształc. obeznany z księgowością fabryczną z 2 letnią praktyką w tkalni w charakterze expedienta wątku oraz pomocnika zarządzającego poszukuje jakiejkolwiek posady Oferty sub „I. C." do adm. Republiki.

Poszukuje agentów portretowych. Zastrzegam tygodniową próbę, Of sub „Stała pensja" do adm. Republiki.

Siedmioklasistka poszukuje kondycji przez lato do dzieci w miejscu lub na wyjazd. Of. sub „Bezpłatnie" do adm. Republiki.

Energiczny młodzieniec z kilkuletnią praktykę w biurze oraz w tkalni jako pomocnik majstra tkackie o obeznany z przędzą i w towarach poszukuje odpowiedniej posady Oferty sub. „Energiczny"

Nauka wychowanie

Udzielam lekcji polskiego, języka, literatury histor i, Poprawiam wymowę Przyjmuję tłomaczenia z języków rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego Zastać można od 2—4. Zachodnia 36 m 5 1 p. front. 26

Kurs filet ręcznego wyuczam za 10 zł. oraz najnowsze hafty maszynowe białe kolorowe Filet Toledo aplikacje wenecką robotę. Wyuczam również malowania i liwerowania Kaufmanowa Piotrkowska 18 I podwórko I p. I wejście. 27

Muzyki gruntownie udzielają na skrzypcach, fortepianie, mandolinie, gitarze oraz teorji muzycznej. Amatorom metodą skróconą. Instrumenty nuty na miejscu. Zielona 23—24

Zawodowa krawcowa przyjmuje do nauki kroju i szycia, kurs. rysunki i zasadniczy oraz modelowanie bielizny męskiej i damskiej Płata 3 zł. tygodn. Kilińskiego 39 Krajewska

Student wyższego semestru udziela lekcji, Przygotowuje do szkól Pos szybko wyucza. ul Gdańska 23, m. 2 I p. fr. od 5 pp. 26

Student udziela lekcji, przygotowuje szybko do egzaminu. Piotrkowska 16, m. 26. 26

Zagubiono dokumenty

Kożulak Helena zgubiła dowód osobisty, wydany w Łodzi. 26

Zgubiono książeczkę kasy chorych № 700-33 i świadectwo zwolnienia z fabr B-ci Halpern wydane na imię Bolesława Woźniaka.

Porućzyk Mordka zgubił książeczkę wojskową wydana przez P K U. Kutno, zamieszkały w Ozorkowie.

W nocy z dnia 23 na 24 czerwca skradziono mi wraz z garniturem jasnym portfel zawierający paszport, książeczkę wojskową oraz inne dokumenty osobiste klauzulę na imię Mansfelda na 50 zł. M. Fejtlowicz Cmentarna 3

Szewczyk Apolonia zgubiła dowód osobisty oraz legitymację zapomogową za № 980. 27

Świadectwo odejścia I Gimn. męsk. Zyd. wydane dnia 19.XII. 1924 r. na imię Isaj Szuchotowicz zostało zgubione. 27

Wierzchowiec
pełn. krwi og. „Servus" I, 7 z rodowod. licencjowany przez kom woj. do I kat. b. urodziwy, spokojny. sprzedaje się. Dom. Kościelna Wieś, p. Kalisz.

LOKOMOBILA
firmy LANZ 60-70 sil. 10 atm. kompaund z kondens w bardzo dobrym stanie do sprzedania. Oferty do „Republiki" sub „Lokomobila"

Młody inżynier ukończywszy studja zagranicą udziela lekcji francuskieg oraz matematyki fizyki i chemji Ceny przystępne. Południowa 28 m. 27a codziennie od 5—8

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po ofercie 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.

Przemysł Budowlany w Łodzi

Dodatek specjalny „Republiki"

z dnia 26 czerwca 1927 r.

Kredyty budowlane Banku Gosp. Krajowego.

Rząd asygnuje za pośrednictwem banku 60 milj. zł.—Bank Gospodarstwa Krajowego przeznaczył 5 milj. zł. ze sprzedaży swoich obligacji—Zasadnicza zmiana nastąpi po uzyskaniu pożyczki. Komitet rozbudowy miasta nie pracuje bez zarzutów.

(Rozmowa z p. W. Milerem, dyrektorem łódzkiego oddziału B. G. K.)

W obecnym okresie uchodzi w opinji ogółu Bank Gospodarstwa Krajowego za główną sprężynę ruchu budowlanego.

Z okazji wydania dzisiejszego specjalnego numeru „Republiki" mieliśmy możność przeprowadzenia szeregu rozmów ze sferami zainteresowanemi, a więc zarówno z przedsiębiorcami, osobami prowadzącemi budowę, jakoteż wybitnymi inżynierami. Sfery te jednomyślnie występują z bardzo ostrą krytyką przeciwko polityce budowlanej BGK. W pierwszym rzędzie słyszy się ogromne **utyskiwania na nieutworzenie sekcji budowlanej** w tutejszym oddziale BGK, ale nie mniej właśnie na taktykę i sposób kwalifikowania petentów, ubiegających się o pożyczkę.

W tych warunkach uważaliśmy konieczne dać możność poczynienia uwag w sprawie kredytów budowlanych przedstawicielowi BGK. Zwróciliśmy się do dyrektora tutejszego oddziału p. Walentego Milera, który wypowiedział następujące uwagi, odnoszące się do **polityki kredytów budowlanych,** udzielanych przez BGK.

— Na rok bieżący — mówił dyrektor Miler — skarb za pośrednictwem BGK. przeznaczył na cele budowlane kredyty w wysokości 46 milj. złotych, z których dotychczas 30 milj. zostało efektywnie wypłaconych. Wobec drożyzny materjałów budowlanych jaka w międzyczasie nastąpiła, **ministerstwo skarbu postanowiło podwyższyć kontyngent kredytowy o dalsze 14 milj. t. j. do ogólnej wysokości 60 milj. złotych.**

Dyrekcja BGK. dzięki uplasowaniu swoich 8 proc. obligacji miała możność przeznaczenia na cele budowlane sumy 5 milj. zł. Obecnie czynione są **usiłowania znalezienia rynku dla tych obligacji na zagranicznych giełdach.** W razie pomyślnego załatwienia tej sprawy BGK. będzie mógł znacznie rozszerzyć podstawy kredytów budowlanych.

Punktem zwrotnym dla rządowej akcji kredytów budowlanych będzie moment sfinalizowania pożyczki zagranicznej. Wówczas to zostaną przeznaczone znaczne sumy na ten cel. Zdaje się, iż w roku bieżącym fundusze te zużyć będzie można **raczej na wykończenie rozpoczętych budowli, aniżeli na rozpoczynanie nowych.**

Wedle informacji, podanych mi przez moją centralę, przedstawiciel rządu na zjeździe higjenistów w Poznaniu, który odbędzie się w lipcu roku bieżącego, zapozna ogół społeczeństwa z rządowym planem budowlanym i związaną z nim akcją budowlaną.

— Nasza centrala, mówi dyrektor Miler, jest **niemile zdziwiona sposobem pracy miejskiego komitetu rozbudowy.** Komitet rozbudowy załatwia niektóre podania jedynie częściowo przychylnie, **proponując udzielenie niższych kredytów, aniżeli te, o które prosił petent.** Skutki tej fałszywej polityki nie dały na siebie czekać, gdyż były wypadki, iż właśnie na skutek niedostatecznych kredytów budujący musiał **w środku zaprzestać dalszej budowy z braku pieniędzy.**

— Rozumiem narzekania Łodzi na brak wydziału budowlanego w naszem mieście, kończy swe uwagi dyrektor Miler, niestety, bank nasz walczy z brakiem pomieszczeń i **istniejące oddziały pracują w warunkach nieodpowiednich.** Stworzenie wydziału budowlanego w Łodzi nastąpi dopiero z końcem bieżącego roku t. j. gdy przeniesiemy się do własnej siedziby przy ul. Al. Kościuszki.

Przemysł ceramiczny

posiada u nas poważne szanse rozwojowe.

Przemysł ceramiczny jako ściśle związany z ogólną konjunkturą gospodarczą kraju — przeżywa w ciągu ostatnich lat mniej lub więcej ciężkie okresy. Dopiero w roku 1925 daje się zauważyć pewne ożywienie, które wywołane zostało zwiększeniem zapotrzebowania na rynku wewnętrznym przez wzmożenie ruchu budowlanego. W tym samym roku rozpoczęto budowę **kilku większych zakładów w celu całkowitego zmechanizowania produkcji.**

Większość cegielni polskich rekrutuje się z pośród cegielni małego t. zw. gospodarczego typu, których produkcja obliczona jest przedewszystkiem na zapotrzebowanie najbliższej okolicy.

Przed wojną jedna cegielnia t. zw. „gospodarcza" przypadała:

w Niemczech na 4.200 mieszkańców
w Małopolsce na 6.000 mieszkańców
w b. Kongresówce na 32.000 mieszk.

Pozatem posiadamy jeszcze przeszło 400 cegielni większych o typie handlowym. Wypał cegły odbywa się w nich w piecach systemu Hoffmana, których liczba wynosi 500. Zdolność produkcyjna tych cegielni wynosi około 3 miljardów sztuk cegły, faktyczna jednak wydajność w chwili obecnej nie przekracza 1,5 miljarda.

Pod względem stanu technicznego cegielnie polskie są niejednolite. Podczas gdy w b. dzielnicy pruskiej przeważa typ cegielni całkowicie zmechanizowanych, o tyle w Kongresówce najczęściej spotkać można cegielnie drobne, t. zw. „gospodarcze".

Silnie rozwinięta jest również w Polsce produkcja dachówki. Podczas jednak, gdy jej zdolność produkcyjna wynosi około 300 miljonów sztuk, faktyczna wydajność nie przekracza 100 milj. sztuk.

Natomiast kilka istniejących wielkich fabryk cegły ogniotrwałej i wyrobów szamotowych posiada zdolność produkcyjną, która przewyższa zapotrzebowanie rynku wewnętrznego. Zdolność ta nie jest zresztą odpowiednio wyzyskana przez długotrwały zastój budowlany, a godnym podkreślenia jest również fakt, że część naszego przemysłu, zwłaszcza hutniczego (Górny Śląsk) nie pozbyła się jeszcze szkodliwego przyzwyczajenia do wyrobów zagranicznych.

Zagadnienie pracy

w polskim przemyśle budowlanym.

Obowiązujące obecnie w Polsce prawo o czasie pracy przewiduje 46 godzinny tydzień pracy z tem, że wyjątki mogą być czynione dla przedsiębiorstw specjalnego rodzaju. M. in. bardzo poważna kwestja jest t. zw. przemysłów sezonowych, t. j. nie pracujących okrągły rok, lecz tylko część jego.

Przemysł budowlany zasadniczo, ale bardzo niesłusznie nie został zaliczony do sezonowych, jak np. rolnictwo. Praktyka sądowa wychodzi z fałszywego założenia, że przemysł budowlany zatrudniony jest przez rok cały. W istocie tak nie jest. Wprawdzie przedsiębiorstwa budowlane pracują przez cały rok, ale temi samemi siłami robotniczemi czynne są tylko sezonowe. Tak np. murarze, robotnicy ziemni pracują tylko wiosną i latem, wtedy gdy prowadzi się budowle w ścisłym tego słowa znaczeniu. Jesienią i zimą przedsiębiorstwa budowlane załatwiają tylko roboty wewnętrzne: instalacje, malarstwo, roboty zduńskie i t. p.

Tak więc, aczkolwiek prace są stałe, robotnicy są tylko sezonowi.

Wedle obliczeń, zawartych w sprawozdaniu przemysłu budowlanego, robotnik w tej branży pracuje rocznie tylko 1640 godzin, podczas gdy w fabryce czynny jest 2280 godzin.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w związku z tem musiał wywalczyć sobie wyższą płacę za godzinę pracy, aby mógł oszczędzać i przeżyć jesień i zimę. Istotnie płace w przemyśle budowlanym wyższe są przeciętnie od płac fabrycznych o przeszło jedną czwartą. Gdyby płace były takie same jak w przemysłach fabrycznych budowa domu, byłaby tańsza o blisko 13 procent! Jest to różnica kolosalna.

Jaki jest środek zaradczy na tę istotną bolączkę? O obniżeniu zarobku niema co mówić. Byłoby to niemożliwe i niesłuszne. Pozostaje tedy zaliczenie przemysłu budowlanego do przemysłów ściśle sezonowych, a więc uczynienie zeń wyjątku, jeśli chodzi o ustawową długość dnia roboczego, tak samo, jak np. przy żniwach!... W ten sposób robotnik nie będzie pokrzywdzony, a koszt wznoszenia budowli znacznie się zmniejszy. Nietrudno zrozumieć, że potanienie budowli o całe 13 procent przyczyni się kolosalnie do ożywienia ruchu budowlanego i ożywienia związanych z tem licznych gałęzi przemysłu.

1203 izb wybudowała Łódź w r. 1926.

Budownictwo polskie w perspektywie roku ubiegłego.

Kraj posiada 150.000 robotników budowlanych.

Rok 1926 w dziedzinie ruchu budowlanego był dalszym ciągiem ciężkiego kryzysu, który opanował przemysł budowlany w końcu 1925 roku. Pewne odprężenie na rynku zaczęło się przejawiać dopiero w drugiej połowie sprawozdawczego okresu, kiedy wskutek pomyślnej konjunktury dla poszczególnych gałęzi przemysłowych rozwijać się zaczęło budownictwo przemysłowe i kiedy Bank Gospodarstwa Krajowego zaczął ponownie udzielać kredytów na budowę domów mieszkalnych ze środków uzyskanych z wpływów z podatku od lokali i placów niezabudowanych.

Zgodnie z danemi Banku Gospodarstwa Krajowego, od wiosny 1926 r., po zużytkowaniu resztki z 50 milj. zł. z państwowego funduszu gospodarczego żadnych dodatkowych funduszów rządowych na akcję budowlaną nie było. Z tego też względu postanowiono użyć na ruch budowlany część dochodu z podatku na t. zw. fundusz rozbudowy miast, z którego wpływy za 2 lata wyniosły około 19 milj. zł. Z funduszu tego Bank wykorzystał około 15 milj. zł., wreszcie przeznaczył około 3 milj. zł. z własnych funduszów. Ogółem na jesienną akcję budowlaną Bank miał do rozporządzenia niespełna 18 milj. zł. Wobec szczupłości tych funduszów oraz wobec kołosalnego zapotrzebowania popierano głównie budowle, będące w toku wykonywania. W 1926 r. Bank przyznał 1.211 pożyczek budowlanych na sumę 20 milj. zł. Ogółem od początku akcji budowlanej (1.V. 1925) Bank przyznał 3.101 pożyczek na sumę 71,66 milj. zł. z czego wypłacono 66,59 milj. zł., czyli że Bank wypłacił w początkach i w końcu 1926 r. około 40 milj. zł.

Budownictwo państwowe w roku 1926 zamarło zupełnie, aczkolwiek preliminarz budowlany przewidywał wydatek na cele inwestycyjne w kwocie 133 milj zł., w czem 56 milj. w wydatkach nadzwyczajnych. Wydatki nadzwyczajne, wobec ogólnej sytuacji skarbu, nie zostały zrealizowane, wydatki zwyczajne zaś zostały zacieśnione do minimalnych granic. Jeżeli jednocześnie odrzucić od cyfry wydatków zwyczajnych kwotę 33,5 milj. zł. przeznaczonych na budowę portu w Gdyni i utrzymanie istniejących dróg i mostów — przyjdziemy do przekonania, że fundusze, przeznaczone na budownictwo państwowe, były zupełnie minimalne.

Preliminarze robót budowlanych w 41 miastach na 1926 r. przedstawiały sumę 39 milj. zł. Jaka część sumy tej została faktycznie zużytkowana — trudno obecnie ustalić.

Zwiększenie ruchu budowlanego, wynikające z dat powyższych, jest raczej pozorne niż rzeczywiste. Należy bowiem uwzględnić, — w odniesieniu do budowli rozpoczętych, — że Bank Gospodarstwa Krajowego udzielał w początku 1926 r. w dalszym ciągu kredytów na nowe budowle, przyznanych jeszcze w 1925 r. Większa stosunkowo ilość wykończonych budowli w r. 1926 tłumaczy się badziej intensywnem budownictwem mieszkaniowem w 1925 r., bądź brakiem pieniędzy. Z tego względu domy, prawie wykończone w 1925 r. w statystyce zostały uwzględnione w 1926 r. Zaznaczyć należy, że wznowienie wydawania pożyczek przez Bank Gospodarstwa Krajowego, spowodowało regulację należności za już wykonane roboty przez przedsiębiorstwa budowlane, które, pragnąc przyśpieszyć budowę, angażowały się w kredytowaniu budowli w nadziei, że Bank nie wstrzyma wydawania kredytów.

Z drugiej strony zaznaczyć trzeba, że. o ile w latach poprzednich budownictwo, objęte statystyką Gł. U. S., stanowiło drobną tylko część ogólnego ruchu budowlanego, to w roku sprawozdawczym było ono, wobec zupełnego zamarcia budownictwa państwowego, a częściowo i komunalnego, prawie jedynym terenem pracy przemysłu budowlanego.

Należy stwierdzić, że fundusze zużytkowane na budownictwo, były minimalne i nie ustosunkowane należycie do istotnych potrzeb kraju. Brak pieniędzy na kredyt długoterminowy był naczelną i główną przyczyną niepowodzenia akcji budowlanej.

Fundusze, przeznaczone na budownictwo przez Bank Gospodarstwa Krajowego, zostały w dużym stopniu zużyte nieprodukcyjnie. Wpłynęło na to nietylko rozdrobnienie ch pomiędzy tysiące drobnych instytucji i osób podejmujących budowę, ale również subsydjowanie coraz to nowych budowli, które następnie zatrzymane w roku wykonywania, niszczeją. Nierzadkie są wypadki, gdy dom, wyprowadzony pod dach, budowany od szeregu lat, nie jest wykończany z powodu braku pieniędzy, natomiast obok niego zakładane są z nowych kredytów fundamenty pod nowy budynek.

Dokładnym wskaźnikiem upadku budownictwa jest stan przedsiębiorstw budowlanych i ilość zatrudnionych robotników. Zgodnie z danemi statystyczenemi, przemysł budowlany zatrudniał w latach poprzednich na terenie Polski powyżej 60.000 robotników, przy stosunkowo słabym ruchu budowlanym. Podług zaś wykazów Gł. U. S. w 1926 roku było zatrudnionych: w I kwartale 12.154 robotników, w II kwartale 19.448 robotników; w III kwartale 22.838 robotników w IV kwartale 15.776 robotników.

Z tych cyfr wynika, że w okresie maksymalnego natężenia ruchu budowlanego znalazło zatrudnienie zaledwie 1/3 robotników budowlanych.

Zastój, panujący w budownictwie, którego dotychczas nie udało się zwalczyć, jest bezsprzecznie ujemnym czynnikiem dla rozwoju życia gospodarczego.

Nieterminowa regulacja należności za wykonane roboty, wysoka stopa procentowa od pożyczonych kapitałów, niespodziane i przeważnie co do terminu nieokreślone wstrzymywanie robót zapoczątkowanych (szczególnie państwowych) przetrzymywanie obrachunków za już wykonane roboty, wreszcie metody powierzania wykonania robót budowlanych—oto w najogólniejszym zarysie przyczyny upadku przedsiębiorstw budowlanych, ongiś zasobnych i poważnych.

Cały szereg przedsiębiorstw uległ likwidacji bądź ogłosił upadłość. Reszta wegetuje, zmniejszywszy częstokroć o 80 proc. personel administracyjny i techniczny. Dalsze pogorszenie w tej dziedzinie o ile nie nastąpi radykalna zmiana stosunków na rynku budowlanym, jest nieuniknione, szkodliwości zaś tego zjawiska z punktu widzenia gospodarczego i ogólno-państwowego nie potrzebujemy podkreślać.

Skutki zastoju budowlanego w najbardziej jaskrawy i dotkliwy sposób uwidaczniają się w poważniejszych przedsiębiorstwach budowlanych, które zatrudniały liczne rzesze robotników i posiadały odpowiedni i należycie zorganizowany aparat administracyjny i techniczny. Budownictwo prywatne jest niezwykle słabe, a instytucje, które budują szczególniej państwowe, przy powierzaniu robót do wykonania stosują metody, które w rezultacie muszą prowadzić do zachwiania egzystencji przemysłu budowlanego.

Mamy tu na myśli przetargi na roboty budowlane, przy których nie jest obecnie przestrzegany konieczny warunek — posiadanie przez ubiegającego się o robotę niezbędnych i należytych dla wykonywania robót budowlanych kwalifikacji. Roboty budowlane są powierzane temu, kto na przetargu poda najniższą cenę, i choć w warunkach przetargu zastrzeżone jest prawo wyboru przedsiębiorcy, to jednak z tego przywileju prawie nigdy się nie skorzysta. W tych warunkach tworzą się masowo, niemal w przeddzień przetargu,

„firmy budowlane",

nie posiadające ani tradycji należytego wykonania budowli, często niezbędnych wiadomości technicznych, **ani aparatu technicznego, nie mają potrzeby dbać o swą opinję, gdyż firma taka niezwłocznie po zakończeniu budowli albo nawet w trakcie jej wykonywania ulega likwidacji.** Przedsiębiorcy tacy są najgroźniejszymi konkurentami solidnych przedsiębiorstw budowlanych, gdyż walka konkurencyjna z nimi jest wprost niemożliwa, a to z tego względu, że ceny przez nie oferowane muszą być wyższe od cen konkurentów przygodnych, którzy unikają opaty wszelkich świadczeń, nie są obciążeni kosztami ogólnemi, a pozatem do solidnego wykonania robót nie przywiązują najmniejszej wagi. Stąd wynika to partactwo, które podziwiamy na szeregu ostatnio wznisionych budowli, których koszt niski, podany w ofercie, w miarę wykonywania wzrasta, bo wzrosnąć musi znacznie powyżej cen najdroższych oferentów.

Jeśli dodać do powyższego, że rozrachunki za dawno wykończone budowle państwowe ciągną się po 2—3 lata, przyczem uwięzione w ten sposób kapitały przedsiębiorstw sięgają nieraz kilku set tysięcy zotych, a tem samem przedsiębiorca przy budowie państwowej nigdy nie wie, kiedyo uregulowane zostaną jego należności, stanie się zrozumiałym fakt, że solidne przedsiębiorstwa bądź nie stją do przetargów, bądź asekurować sie muszą poważną zwyżką cen ofertowych. Stąd coraz więcej robót państwowych dostaje się w ręce wyżej wspomnianych wykonawców ze szkodą ogromną dla interesów Państwa.

Uzdrowienie panujących na rynku budowlanym stosunków jest jednem z najpoważniejszych zadań czynników miarodajnych, jeśli zrozumianą zostanie konieczność utrzymania przy życiu solidnych przedsiębiorstw budowlanych, których w przeciwnym razie może zabraknąć w chwili gdy nastąpi prawdziwe ożywienie budownictwa wymagające odpowiednich sił wykonawczych.

Stan rynku budowlanego w roku ubiegłym był przyczyną, że **koszty materjałów budowlanych i robocizny** na ogół poważniejszym wahaniom nie uległy. Stąd ogólne koszty budowy mimo tendencji zwyżkowej cen na rynku wewnętrznym w porównaniu z rokiem 1925 pozostały prawie bez zmiany, bądź wykazywały nawet spadek.

Możność stosunkowo taniego, zarówno w porównaniu z zagranicą, jak i okresem przedwojennym budowania jest niewątpliwie zjawiskiem sztucznem, wynikającem z ogólnego układu stosunków na rynku budowlanym. Nie ulega też wątpliwości, że wraz z ożywieniem ruchu budowlanego zarówno koszt materjałów budowlanych (co obserwujemy już obecnie) jak i robocizny ulegnie zwyżce, a tem samem znacznie sę podniesie ogólny koszt budowy, po do poziomu cen innych wytworów przemysłowych.

Konjunktury budowlane Łodzi

Brak kredytów i zwyżka cen materjałów budowlanych unicestwiły sezon.

Konjunktury budowlane w Łodzi w roku bieżącym są bezwzględnie pomyślniejsze, aniżeli w ubiegłym. Tem nie mniej nie można mówić inaczej jak tylko o straconym sezonie. Oczywiście głównym powodem jest brak dostatecznych kapitałów na budowę.

Z jednej strony coprawda nastąpiło polepszenie, gdyż wskutek podwyższenia stawek komornego właściciele nieruchomości posiadają więcej gotówki. Jednocześnie jednak skurczenie się rozmiarów kredytów budowlanych wpływa decydująco na ukształtowanie się fizjonomji rynku, który cierpi na brak środków pieniężnych.

Charakterystyczne jest, iż ci właściciele nieruchomości, którzy znani byli na tutejszym rynku ze swych operacji dyskonterskich, obecnie na skutek obniżenia się stopy dyskontowej zaczynają się interesować sprawami budowlanemi.

Sfery budujące narzekają bardzo na formalności, żądane przez Bank Gospodarstwa Krajowego, gdyż doprowadzają one wielu do zrezygnowania ze starań się.

Główny ruch budowlany w Łodzi koncentruje się w obecnej chwili przedewszystkiem w rozbudowie fabryk. Wiele fabryk przeprowadza poważne roboty remontowe i przebudowywania. Pozatem w toku jest odbudowa kilku spalonych fabryk. Pozatem ruch budowlany ogranicza się przeważnie do robót murarskich, związanych z remontem domów.

Ważnym czynnikiem, który działa odstraszająco na budowę nowych domów, są wiadomości o zamierzeniu nałożenia 25 proc. podatku od komornego. Ci, którzy chcieliby przystąpić do budowy, obawiają się, iż nowe gmachy nie będą zwolnione z tego podatku. Skutek jest ten, iż nie budują.

Prócz tych czynników, które działają destruktywnie na rynek budowlany, dotkliwą bolączkę stanowi chaos na rynku materjałów, których ceny wzrosły od 20 do 100 proc. Zdarzają się wypadki niewykonywania starych umów budowlanych właśnie ze względu na zmiany, jakie zaszły na rynku materjałów budowlanych.

Co do cen robocizny to chwilowo zdaje się — nie należy spodziewać się żadnych zmian, wobec tego, iż ostatnio robotnicy budowlani otrzymali 37 proc. podwyżki.

Jak się buduje w Łodzi?

—:—

Ciekawa statystyka z całej Polski. — Porównanie wielkich miast. — Budownictwo fabryk i gmachów mieszkalnych.

Rozwój budownictwa w Polsce nie jest rozłożony równo w całym kraju. Zestawienia cyfrowe dają tu bardzo ciekawe i pouczające wyniki:

W r. 1925 (kwartał pierwszy) całemu państwu, w rozpoczynaniu budowli prywatnych przodował Białystok, gdzie rozpoczęto prace około 86 nowych gmachów, w czem mieszkalnych 53. W tym samym czasie **Warszawa budowała 72 gmachy, w tem mieszkalnych 48, a Łódź, łącznie... 8,** w tem mieszkalnych — 4. Pozatym wiele budowała Częstochowa (37) i Bydgoszcz (20).

W r. 1926 w dziedzinie rozpoczętych budynków nagle **wysunęła się Łódź,** co uwidocznia następująca tablica (kolejno podajemy ogólną ilość budowli oraz budowli mieszkalnych):

Łódź	— 95	— 50
Warszawa	— 80	— 42
Białystok	— 59	— 47
Bydgoszcz	23	— 2

W pierwszym kwartale b. r. cyfry te ulegają ogromnym zmianom: Tak więc w r. 1927 te same dane przedstawiają się cyfrowo w sposób następujący:

Warszawa	— 61	— 32
Łódź	**44**	— **21**
Poznań	37	— 14
Białystok	35	— 23
Bydgoszcz	32	— 13

Spadek rozpoczętych budowli w całym kraju jest uderzający.

Jeszcze ciekawsze są cyfry, dotyczące budowli zakończonych.

W r. 1925 (I kwartał) zakończono budowli w większych miastach (trzy liczby kolejne oznaczają: 1) ilość zakończonych budynków ogółem; 2) ilość zakończonych budynków mieszkalnych; 3) ilość izb w budynkach mieszkalnych) A więc:

Warszawa	— 75	— 40	— 943
Łódź	—**31**	— **17**	— **105**
Kraków	— 23	— 17	— 247
Poznań	— 22	— 5	— 53

W pierwszym kwartale r. 1926 cyfry te zmieniły się.

Warszawa	— 76	— 30	— 616
Łódź	— **69**	— **26**	— **254**
Poznań	— 33	— 20	— 271
Białystok	— 30	— 17	(brak)
Kraków	— 19	— 17	— 234

W pierwszym kwartale 1927 roku Łódź decydująco wysuwa się na pierwsze miejsce:

Łódź	— **103**	— **54**	— **316**
Warszawa	— 43	— 25	— 288
Poznań	23	— 10	— 368
Kraków	23	— 22	— 302
Lwów	19	— 9	— 43

Z zestawień powyższych wynikają następujące ciekawe wnioski. W roku 1926 Łódź budowała przeważnie (około 65 procent) **gmachy prywatne niemieszkalne, a więc fabryki.** W r. 1927 buduje się już 50 proc. gmachów mieszkalnych, ale przeważnie małych. 54 domy wykończone dają w Łodzi ogółem 316 pokoi, gdy 10 domów w Poznaniu daje 362 pokoje, 22 w Krakowie — 302 pokoje. Jest to dowód, iż u nas **inwestują w budowle kapitał ludzie niezasobni, względnie, że mamy trudniejsze i mniejsze kredyty budowlane, niż w innych miastach.**

Zwracamy uwagę, że statystyka powyższa dotyczy tylko budownictwa prywatnego, nie zaś — państwowego i komunalnego.

P. inż. Folkierski o budownictwie łódzkiem.

Magistrat buduje przedewszystkiem gmachy szkolne. — Brak pieniędzy hamuje inicjatywę.—Sprawa łódzkich bruków.—Podania o kredyty.

(Wywiad z ławnikiem wydziału budownictwa m. Łodzi).

Zwróciliśmy się do p. inż. Folkierskiego, przewodniczącego wydziału budownictwa magistratu m. Łodzi z prośbą o wypowiedzenie się o ruchu budowlanym w naszem mieście.

— Punkt ciężkości akcji budowlanej miasta — mówił ławnik Folkierski koncentruje się w akcji budowy gmachów szkolnych. Ograniczenie akcji buudowlanej przedewszystkiem do tych objektów pochodzi z jednej strony z niedostatecznych funduszów, z drugiej zaś z konieczności znalezienia pomieszczeń dla dzieci, objętych przymusem szkolnym, bez korzystania z istniejących dotychczas budynków prywatnych, których ilość nie wystarcza na potrzeby ludności.

Akcja budowlana szkół przyczyniła się częściowo do zwalniania tych domów, gdzie dotychczas szkoły się mieściły. Obecnie magistrat zaczął od poprzednio 5 rozpoczętych budynków szkolnych które wykończył. Wybudowano pozatem szkołę im. Staszyca na ul. Nowo-Rokicińskiej, 13-klasową szkołę im. św. Stanisława Kostki, a obecnie wykańcza się największy budynek szkolny w Łodzi przy ulicy Podmiejskiej. W trakcie budowy są szkoły przy ulicy Aleksandryjskiej i Łęczyckiej.

Wobec tego, iż miasto posiada zaledwie maleńki procent placów, znajdujących się na obszarze Łodzi i jest tem samem skrępowane w swojej inicjatywie budowlanej, zakupiono ostatnio place na budowę 5 szkół.

— Trzeba wspomnieć, mówił inż. Folkierski, o budowie 6 domów mieszkalnych dla służby szkolnej, które są na ukończeniu i 4 domów dla urzędników miejskich przy ulicy Podmiejskiej. W zimie rozpoczęto budowę domu dla bezrobotnych przy ulicy Napiórkowskiego, który pomieści 90 rodzin. Pozatem prowadzone są roboty około 3 domów dla bezrobotnych, mianowicie przy ul. Marysińskiej, Karola i Towarowej, które ogółem mają pomieścić 500 rodzin, dając każdej do dyspozycji pomieszczenie, złożone z pokoju i kuchni.

Czynność budowlana w dziedzinie gmachów, przeznaczonych dla władz miejskich, była ograniczona. Krytyka, z jaką spotkała się nadbudowa magistratu, mówił inż. Folkierski, jest niesłuszna, gdyż gmach ten dla innych celów nie nadawał się.

Plany na najbliższą przyszłość w dziedzinie budynków miejskich ograniczają się z jednej strony do budowy gmachu rady miejskiej oraz 3-piętrowej oficyny w starym gmachu magistratu dla pomieszczeń wydziału podatkowego.

— Akcja więc budowlana miasta, mówił ławnik Folkierski, jest ograniczona skutkiem panujących trudności finansowych, oraz położenia głównego nacisku na budowę kanalizacji i szkół.

Miastu należą się od skarbu poważne należności z tytułu zwrotu 50 proc. kosztów budowy szkół. Dotychczas jednakowoż zwrócono zaledwie 20 proc. Są to poważne sumy, gdy zważy się, z na budowę szkół wydano 5 milj. złotych z wpływów bieżących.

— Pyta mnie pan, czemu przypisać zły stan bruków w Łodzi — mówi ławnik Folkierski. Przyczyny doszukiwać się należy przedewszystkiem w niedostatecznym budżecie na ten cel. POTRZEBOWALIŚMY 2 i pół miljona złotych rocznie na ten cel, a mamy zaledwie 700 TYSIĘCY ZŁOTYCH. O ile chodzi o akcję rozbudowy miasta, to chroma ona, podobnie jak i całe nasze budownictwo, na brak środków pieniężnych.

Łódź otrzymała dotychczas 3 kontyngenty kredytów na cele rozbudowy. Pierwszy wyniósł 5 milj. złotych, drugi dwa miljony na cały 1926 rok przez naczono 800 tys. złotych, a na rok bieżący jeszcze pieniędzy nie asygnowano. Narzekania zainteresowanych na wydział budownictwa w sprawie nieotrzymywania kredytów są nieuzasadnione — mówił ławnik Folkierski, gdyż WŁADZE MIEJSKIE OGRANICZAJĄ SIĘ JEDYNIE DO WYDAWANIA OPINJI. Prawda, że niektóre podania nie są szybko załatwianie, o ile dotyczą dzielnic miasta, przyłączonych przez okupantów do Łodzi, które nie posiadają dotychczas planów regulacyjnych. Przy załatwianiu tego rodzaju podań konieczne jest

CZYNIENIE POMIARÓW,

co oczywiście wpływa hamująco na załatwienie. Z ilości podań o udzielenie kredytów budowlanych można wnosić o wzroście pędu do budowania. Na pierwszem miejscu kroczą KOOPERATYWY, przedewszystkiem z pośród nich zwłaszcza skarbowców, oficerów, drużyn konduktorskich stacji kaliskiej i urzędników miejskich, którzy, nie czekając na kredyty, przystąpili do robót.

W ciągu ostatniego kwartału złożono 50 proc. więcej podań o pożyczkę, aniżeli w ciągu ostatniego roku budowlanego.

Bolączki przedsiębiorców budowlanych

Nieuczciwa konkurencja hamuje bieg interesów.

„Republika" zwróciła się do jednego ze znanych przedsiębiorców budowlanych z prośbą o wypowiedzenie się o stanie rynku budowlanego.

— Wszyscy narzekamy, mówił nasz rozmówca, na brak gotówki, który jest największą zaporą w rozwinięciu się ruchu budowlanego. Obecnie mało budujemy, a więcej murujemy w związku z przepisami policyjnymi, domagającymi się odświeżenia domów. Tu jednak natrafiamy na KONKURENCJĘ, ZAZWYCZAJ BARDZO NIEUCZCIWĄ ZE STRONY DROBNYCH PRZEDSIĘBIORCÓW, KTÓRZY Z JEDNEJ STRONY NIE GWARANTUJĄ DOBROCI WYKONANIA, Z DRUGIEJ ZAŚ NIE OBCIĄŻENI SĄ PODATKAMI, KTÓRE WIĘKSZE FIRMY BUDOWLANE MUSZĄ PONOSIĆ. Największym klijentem budowlanym w Łodzi jest samorząd a ostatnio Kasa chorych.

Ostatnio rynek materjałów budowlanych wykazuje silną tendencję, co również wpływa hamująco: cegła, której cenę liczono w wysokości 50 zł. za 1000 sztuk na skutek niepogód kosztuje 70 złotych.

Cena beczki cementu wynosi od 18 do 19 zł. wapna 5 zł. za 100 kg. gipsu od 80 do 20 gr. za kg. smoły zaś — 42 gr.

Stosunkowo najbardziej ustabilizowane są ceny cementu, ustalone przez syndykat cementowni „Centrocemet" do którego należą również cementownie Małopolski i Firlej. Ujemną stroną syndykatu, które dyktuje warunki rynkowe, jest domaganie się odbioru procentowej ilości gorszych gatunków cementu łącznie z gatunkami lepszymi, co wpływa niekorzystnie na ostateczną kalkulację.

Obecnie rynek odczuwa skutki braku wapna i cementu, jaki panował przed 6 tygodniami, gdy rozpoczęto budowę. Teraz już nie można nadrobić straconego czasu, co wielokrotnie związane jest z poważnemi stratami.

Konkurencja dla naszego cementu.

Cement polski zdawna zażywał bardzo dobrej opinji:

14 polskich cementowni, posiadających zdolność produkcyjną 1 miljona 400 tysięcy ton rocznie wobec niewielkiego ruchu budowlanego wewnątrz kraju oraz utrudnionych możliwości zbytu na rynkach zagranicznych produkuje zaledwie 400 do 450 tysięcy ton cementu, a więc wyzyskują tylko jedną trzecią swej zdolności produkcyjnej. Wzmożenie naszej produkcji cementowej zależy zarówno od ożywienia się ruchu budowlanego w Polsce, jak i od rozszerzenia interesów eksportowych. Eksport polskiego cementu wykazał w ostatnim 1926 roku spore ożywienie; wywieziono bowiem z Polski zagranicę w roku ub. 41.120 ton cementu, wartości prawie 1 i pół miljona złotych, wobec 11.381 ton, eksportowanych w roku poprzednim 1925 wartości niespełna 400 złotych. Ale naogół zbyt cementu naszego za granice jest bardzo utrudniony, przyczem daje się tutaj odczuć konkurencja ze strony cementowni górnośląskich, które posiadają doskonałe położenie geograficzne, dobry surowiec i niezwykłą organizację techniczną i handlową.

Górnośląski trust cementowy ma wyraźne aspiracje ekspansyjne, chce, opierając się o ogólno-niemiecką organizację przemysłu cementowego zdobyć na nowo pozycje, dawniej na rynku wszechświatowym posiadane. W tym też celu domaga się on od państwa poparcia aby szybciej i lotniej móc zwalczać współzawodnictwo konkurentów, wśród których polski przemysł cementowy zajmuje miejsce b. ważne.

Zwrócenie przez rząd polski uwagi na nasz młody, ale zdradzający tendencje rozwojowe, przemysł cementowy, w zakresie ułatwień celnych, transportowych itp. jest ogromnie wskazane. Chodzi tu o zatrudnienie robotnika i dodatni bilans handlowy.

Łódzcy architekci.

—:—

Inżynierowie architekci przechodzą ciężki kryzys, naskutek niepomyślnych konjunktur, panujących na rynku budowlanym.

Dlatego też kadry architektów, nie tylko nie powiększają się, ale ulegają zmniejszeniu.

Honorarja, pobierane przez inżynierów architektów, są naogół unormowane i nie różnią się jaskrawo od siebie.

Zazwyczaj stosowany jest cennik, ustalony przez ministerstwo robót publicznych, jakkolwiek nie jest obowiązkowy. Tylko na skutek słabych konjunktur architekci nie obliczają swoich honorarjów, według wyższego cennika który został opracowany w przewidywaniu lepszych konjunktur, przez Koło architektów przy stowarzyszeniu techników.

Niżej zdolności produkcyjnej pracują polskie cementarnie.

Przemysł cementowy w Polsce po iada naturalne warunki intensywnego rozwoju. Wprawdzie produkcja w ciągu ostatnich kilku lat stale się zwiększa, mimo to jednak odchylenie jej od poziomu przedwojennego jest jeszcze znaczne. Zwłaszcza rok 1924 był dla cementownictwa polskiego był wyjątkowo nieprzyjazny. Wpłynął na to kryzys przemysłowy, . który w owym czasie przeżywał swą najostrzejszą fazę. Naturalną tego konsekwencją były zmniejszone zamówienia rządowe, wynoszące zaledwie 10 proc. ogólnej produkcji, podczas gdy w warunkach normalnych konsumpcja rządu wyrażała się przeciętnie cyfrą 40 procent.

Obecny stan produkcji jest niewspółmiernie niski do zdolności produkcyjnej naszych cementowni wyposażonych w najnowsze urządzenia techniczne. Od roku 1925 zaznacza się jednak wzmożenie produkcji, wskutek ożywienia ruchu budowlanego i zwiększenia zamówień rządowych.

Ruch budowlany w Ameryce.

Amerykański Board of Trade wydał obszerny raport o ruchu budowlanym w Stanach Zjednoczonych za okres 5 lat, od 1921 do 1925 roku. Raport obejmuuje wykazy statystyczne, dotyczące 274 miast.

Wzrost liczby przybywających corocznie nowych lokalów mieszkalnych, jest bardzo znaczny. Daje się przytem zauważyć, iż liczba domów koszarowych się zwiększa kosztem liczby nowowznoszonych domów jedno i dwumieszkaniowych. W r. 1921 przybyło 224,545 nowych mieszkań, w r. 1925 — 491,222.

Poczynając od r. 1922 poraz pierwszy od zakończenia wojny, przyrost nowych pomieszczeń mieszkalnych przewyższył normę zwykłą zapotrzebowania. Ameryka bowiem, tak samo jak Europa, choć nie w tak ostrej formie, odczuwała głód mieszkaniowy wskutek zatamowania ruchu budowlanego w okresie działań wojennych.

Przyrost nowych domów zaznaczył się, jak mówiliśmy wyżej, głównie w kierunku

budowy domów wielo - mieszkaniowych zwykłych, koszarowych lub drapaczy nieba. Gdy w r. 1921 domy jedno lub dwu mieszkaniowe nowozbudowane wynosiły 58,3 proc. ogólnej liczby nowych budynków, to w r. 1925 kwota ta spadła do 48 proc. W tych samych zaś latach norma domów koszarowych (nowych) wzrosła z 24,4 proc. do 36,4 proc.

Jak się przedstawiają koszty budowy domów mieszkalnych w Stanach Zjednoczonych?

W roku 1925-ym, zgodnie z raportem Board of Trade, koszt budowy domu rodzinnego, jednomieszkaniowego wynosił 4,567 dolarów, domu dla dwóch rodzin — 8,369 dolarów, wielomieszkaniowego zaś domu — 46,925 dlarów.

Adolf Meister i S-ka.

W Łodzi egzystuje od 1912 r. zakłady elektrotechniczne p. f. „Adolf Meister i S-ka“. Zakłady te przeprowadzają instalacje siły i światła miast wsi, budynków fabrycznych i mieszkalnych. Pozatem bogato zaopatrzony dział sprzedaży żyrandoli, lamp oraz wszelkiego rodzaju galanterji elektrotechnicznej cieszy wśród publiczności znaczną wziętością.

Płyty heraklitowe.

Firma „Beton“, Łódź, Kilińskiego 172 wyrabia nieznany dotychczas w Polsce materjał budowlany t. zw. „Heraklith“. Płyty heraklitowe posiadają tę zaletę, że są lekkie (1 metr płyt heraklitowych waży 350 kg.) i ogniotrwałe, odporne na ogień wewnątrz jaki zewnątrz.

Niejednokrotnie już wypróbowane przy budowlach płytyt te wykazały, że zabezpieczają one od robactwa, zgnilizny, wilgoci, jak również od tworzenia się grzybu. Nawet przy budowie poddaszy i nadbudówki całych pięter płyty heraklitowe są niezbędne, gdyż dzięki długości płyt, wszelkie roboty mogą być w stosunkowo krótkim czasie wykończone.

„Elibor“.

Przed kilku dniami obchodziła firma Ł. J. Borkowski 25-lecie swojego istnienia. Jubileusz ten przypadł jednocześnie z uroczystością poświęcenia nowej siedziby oddziału przy ul. Kilińskiego nr 70.

Na czele łódzkiego oddziału stoi od początku istnienia dyrektor Horodyński.

Ważne dla przedsiębiorców budowlanych!

wyrabiamy nieznany dotychczas w Polsce nowy materjał budowlany

„HERAKLITH"

Płyty heraklitowe są lekkie

bo 1 metr. płyt heraklitowych waży 350 kg.

OGNIOTRWAŁE

zewnątrz jak i wewnątrz odporne na ogień.

Zdolności izolacyjne płyt heraklitowych:

przewodnictwo cieplne Heraklitu	— 0.11
„ „ ściany gipsowej	— 0.33
„ „ ceglanej	— 0.45

Niezwykle prędkie wykonanie budowy o każdej porze roku i przy każdej pogodzie, płyty heraklithowe należą do największych płyt budowlanych. Posiadają bowiem 2 mtr. długości 50 cm szerok. przy 2½, 5, 7½, 10 i 15 cm. grubości. Budowa z płyt heraklitowych daje do 30 proc. oszczędności, przy wykonaniu budowli, płyt heraklithowych zabezpieczone są one od wszelkiego: robactwa, zgnilizny, wilgoci jak również tworzenia się grzybu.

ZALETA PŁYT HERAKLITHOWYCH

jest w tem iż nadają się również do zbudowania poddaszy i nadbudówki całych pięter.

Bliższe szczegóły i wyjaśnienia udziela bez zobowiązania do kupna przedsiębiorstwo

„BETON", Łódź, Kilińskiego 172.

Uwaga: F-ma nasza również wykonywuje podłogi **xylolitowe, stalobetonowe, granitoidowe, mozaikowe i betonowe.**

Skład metali i żelaza oraz artykułów budowlanych

H. Warszawski

Łódź, Piotrkowska 107, tel. 8-22.

Firma egzystuje od roku 1896

poleca

dzwigary, belki żelazne, żelazo korytkowe, blachy żelazne czarne wszelkich rozmiar, ryflowane, miedziane, mosiężne, cynkowe, ocynkowane, aluminjowe, ołowiane. Drut żelazny, blankowy, sażowy, ocynkowany, stalowy, miedziany, mosiężny i t. p.

Gwoździe, imadło i łańcuchy.

Łódź, Moniuszki 1. **Telefon 484.**

ORG

PRACOWNIA MALARSTWA ŚCIENNEGO

Tapetowanie Lakiernictwo

Specjalność:

Remont mieszkaniowy

Klatki schodowe. Okna wystawowe. Dekoracje.

REMONT DOMÓW

FASADY,

PRZEBUDÓWKI MIESZKAŃ, BIUR, okien wystawowych, Instalacje: Elektryczne, Wodociągowe i Ogrzewania centralnego,

Kier. techn. **R. ROZENTAL**
„ fach. **L. GOLDBERG**
„ budow. **H. OLSZER**

FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA ŻELAZA

Turski, Ćwikliński i S-ka

Łódź, Słowiańska Nr. 27|31. Telefon 26-40.

Buduje:

Maszyny do kantowania blachy
Maszyny do zwijania blachy
Maszyny do produkcji papy smołowcowej
Maszyny do dachówek, beczki zbiorniki

Zakłada:

Centralne ogrzewanie. Kanalizację. Wodociągi.

Na bieżący sezon budowlany:

Belki (tregry) i korytka. Żelazo konstrukcyjne. Cement. Wapno. Okucia budowlane. Narzędzia ślusarskie, kowalskie, stolarskie. Tektura smołowcowa. Smoła. Wyroby żelazne (gwoździe, śruby, matry, siatki i t. p.) Blachy różne (żelazne, cynkowe, ocynkowane, miedziane i inne. Druty (stalowe, żelazne, kolczaste)

poleca z nowootworzonego składu oraz wagonowo

„ELIBOR" Sp. Akc. Handl. Przemysł.

„Ł. J. BORKOWSKI" Oddział w Łodzi

ul. Kilińskiego 70, tel. 172, 173.

FABRYKA MASZYN i ODLEWNIA ŻELAZA

OTTO GOLDAMMER

Łódź, ul. Kilińskiego Nr. 74|76.

Kotlarnia żelazna. **Kotlarnia miedziana.**

Egzystuje od 1854 r.

POLECA:

wszelkie odlewy budowlane jak: słupy, rynny, mostki, włazy, **ochraniacze wjazdowe** i t. p.

Konstrukcje żelazne: **ściągacze dachowe, rezerwoary, schody** wyginanie **belek balkonowych** i t. p.

Dźwigi ciężarowe i pompy studzienne.

Zakład ślusarsko-mechaniczny

A. WIĄZOWSKI

Łódź, ul. Sz oina 9, telef. 53 46.

Wyrabia wszelkie ślusarskie roboty w zakres **Budownictwa** wchodzące.

— — Okuwanie okień i drzwi. — —

Dźwigi, schody, okna, drzwi zelazne i t. d.

LUSTRA toaletowe, stojące i ręczne w oprawie niklowej lustra ścienne, trema, tacki niklowe z podwójnem szkłem do włożenia robótek oraz lustra i szkło szlifowane do mebli budowli i t. p.

pol. za

Oskar Kahlert **Łódź, Wólczańska 109, tel. 30-08** Szlifiernia szkła, podlewnia luster, wytwórnia ramek metalowych i niklarnia. Hurt-Detal.

Rok założenia 1878. Rok założenia 1878.

ZAKŁADY CERAMICZNE
B-ci HAEUSLER

W SREBRNEJ i w RADOGOSZCZU pod ŁODZIĄ, Telef. 7-90.

Polecają: znaną ze swej dobroci cegłę maszynową, oraz dziurawkę, sufitówkę i dachówkę z cegielni parowej w **Srebrnej** i cegłę zwyczajną z cegielni w **Radogoszczu.**

FABRYKA TEKTURY SMOŁOWCOWEJ

M. J. SCHARFF

ŁÓDŹ, Konstantynowska 113, Telef. 37-05.
Oddział Miejski, Plac Wolności 11. Tel. 9-90



poleca znane ze swej dobroci

Papę:

dachową, sufitową (nie opiaskowaną)

Smołę preparowaną do smarowania dachów.

Masę sklejną. Pak. Karbolineum.

Przemysł Drzewny
August ZILKE

ŁÓDŹ, ul. JULJUSZA 9\11.

Telefon 11-55. Telefon 11-55.

WŁASNY

TARTAK PAROWY

przy st. Kolejowej UJAZD, z bocznicą Kolejową. Tel. Ujazd 14.

poleca przy nadchodzącym sezonie budowlanym

drzewo budowlane i stolarskie, deski podłogowe heblowane i szpuntowane we wszystkich grubościach i długościach — —

wprost z tartaku w ujeździe jak również ze świeżo otworzonego :: :: :: składu przy ulicy Juljusza № 12. :: :: ::

po cenach konkurencyjnych.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna!

Polecamy jednocześnie:

Dykty klejone własnej fabrykacji znane z ich dobroci, wymiar płyt 120 x 145 c/m., w grubościach od 1 m/m. wzwyż.
Roboty budowlano-stolarskie jak okna, drzwi, schody i wogóle wszelkie w zakres budownictwa wchodzące roboty stolarskie.
Posadzki dębowe w klepkach i taflach, **Drabiny malarskie** i inne, skrzynki fornierowe i zwykłe, deseczki i ramki dla przemysłu włókienniczego, listwy podłogowe i t p. —

Najniższe ceny! Sprzedaż hurtowa i detaliczna.

Fryderyk Stark

Łódź, Pomorska 37, (Średnia) Telefon 37-72.

Rok założenia 1903.

Przedsiębiorstwo Budowlane

Wykonywa całkowite budowle jak również — — poszczególne roboty ciesielskie. — —

MECHANICZNA STOLARNIA

Wykonywa roboty budowlanostolarskie, urządzenia — — biurowe i fabryczno-stolarskie roboty. — —

Gustaw SIMM

BIURO ARCHITEKTONICZNE i Przedsiębiorstwo Budowlane

ŁÓDŹ, Radwańska 51. Telef. 28-24.

Wykonywa wszelkie roboty w zakres budownictwa wchodzące.